MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 6—7. Lwów Czerwiec—Lipiec 1910. Rok III.

Warunki przedpłaty:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.
Przedpłata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: **Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.**

Korespondencye i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego l. 14.

Treść:

Immortali militum memoriae

qui die festo Divisionis Apostolorum
anno Domini MCCCCX°
in campo dicto Grunwald
invictam Cruciferorum de Prussia potenciam
virtute divina prostraverunt

hunc fasciculum

D. D. D

Societas Heraldica Leopoliensis.

Herby bohaterów grunwaldzkich.

Najważniejszem, niemal że jedynem źródłem do poznania tak samych bohaterów, którzy pod Grunwaldem — ściślej mówiąc — w Wielkiej wojnie się odznaczyli, jako też ich rodów i herbów, jest Długosz. Wspominając w „Historyi“ i w „Banderyach“ o mężach, którzy brali udział w wojnie polsko-krzyżackiej, oznacza nasz historyk prawie zawsze herb, którego używał bohater. Rzadki też to wypadek, jeśli herbu rycerza nie określił, co zazwyczaj miało miejsce w tych razach, gdy herb danego dostojnika był ogólnie znany np. herb kasztelana poznańskiego Mościca ze Stęszewa (Hist. Ks. XI, str. 80), lub gdy herb jemu samemu nie był znany, np. herb Jana Sumika de Nabrzosz (ib. 38). Zestawiając wszystkich herbowych przez Długosza oznaczonych, oraz tych przezeń wspomnianych rycerzy, których herb da się na podstawie innych źródeł ściśle określić, otrzymujemy 49 herbów, które niżej podajemy w alfabetycznym porządku:

1. Amadej: Pakosz Bytrzanowski (ib 90); herb niepodany przez Długosza uzupełnić można na podstawie zapiski u Helcla, St. pr. p. pom. t. II. nr. 1497.

2. Awdaniec: Skarbek z Góry (XI, 12, 38, 60, 101).
Wołczko Rokuty (z Kłodna) (XI. 50). Wołczków Rokuciów, pochodzących z ziemi chełmskiej, zalicza Niesiecki do Abdanków. Wołczko był podkomorzym lwowskim 1437 r. (AGZ. V. s. 87).

3. Ciołek: Andrzej Ciołek z Żelechowa (XI., 38).

4. Czewoja: Imram Czulicki (ib. 67).

5. Dębno: Bieniasz Goworzyński (ib. 90); herb niepodany przez Długosza uzupełnić można z zapiski herbowej u Potkańskiego, Arch. Kom. hist. III. nr. 41. (Dług. Lib. benef. II. 478).
Zbigniew Czajka z Nowegodworu (XI, 50, 52).
Dobiesław Oleśnicki (ib. 53, 59, 77). Jaśko Oleśnicki, sędzia z. krakowskiej (ib. 71). Piotr Oleśnicki, łowczy sandomierski (ib. 79), Zbigniew Oleśnicki, sekretarz królewski (ib. 50).
Jan Czelustka (ib. 101), herb uzupełnić można na podstawie zapiski herbowej z r. 1427. (Ulanowskiego, Inscr. clenodiales, nr. 1610), gdzie występuje Maciej Czelustka z Poniatowej, h. Dębno.

6. Doliwa: Dzik z Kadłuba (ib. 101), herb uzupełnić należy z Długosza Liber benef. I. 423. Kadłub w Lubelskiem, ob. Boniecki, Herbarz V. 112.
Stanisław Jelitko (ib. 101).
Niemsta ze Szczytnik (ib. 80) i Jan Szczycki (Szczitczky) (ib. 101); tego drugiego herb podany pozwala uzupełnić i herb Niemsty.

7. Dołęga: Jan Kretkowski (ib. 72, 80).

8. Drya: Przedpełko Kropidłowski (ib. 60).

9. Działosza: Henryk z Rogowa (ib. 52).

10. Gryf: Mikołaj Dębicki (ib. 96).
Zygmunt z Bobowy, podsędek krak. (ib. 40).

11. Grzymała: Jarosław z Iwna, miles Hispanicus (ib. 34).

Janusz Brzozogłowy, starosta bydgoski (ib. 12, 80, 94).
Domarat Kobyleński (ib. 38, 101).
Jakób Kobyleński (ib. 77, 100).
Żernicki (ib. 101).

12. Hołobok: Piotr Cebrowski; herb uzupełnić można według aktu konfederacyi przeciwko Odrowążom z 1464 r. (AGZ. VII. nr. 55), gdzie wymieniony jest Piotr Cebrowsky de Stoky, mający na pieczęci herbowy znak Hołobok, ale w otoku napis: Petrus Czekowsky a nie Cebrowski, jak czytamy w dokumencie. Zob. zresztą Długosza, Lib. Ben. t. II. str. 402, gdzie występuje Jan Cebrowski, h. Hołobok.

13. Jelita: Mikołaj Bielawski de Koźlerogi (ib. 101).
Floryan z Korytnicy, kasztelan wiślicki (ib. 38, 41, 92).
Dziwisz Marzaczky (ib. 51).

14. Kopasina: Slanka de Rudka (ib. 101, Dł. L. Benef. I. 422). Budek z Zaborza (ib. 101), Boniecki II. 225. oznacza Budków z Zaborza w Chęcińskiem jako herbu Kopasina.

15. Korczak: Aleksander Gorajski (ib. 38, 101).

16. Korczbog: Piotr Korczbog (ib. 24).

17. Larysz: Piotr Madaliński (Medelansky) (ib. 53),

18. Leliwa: Wincenty z Granowa, kasztelan nakielski (ib. 40, 80).
Spytko z Jarosławia (ib. 40).
Jan z Tarnowa, wojewoda krakowski (ib. 24).

19. Leszczyc: Mroczko z Łopuchowa (ib. 74).

20. Lis: Krystyn Koziegłowski (ib. 40).
Jaksa z Targowiska (ib. 38).
Świętopełk z Zawady (ib. 101).

21. Łabędź: Mszczug ze Skrzynna (ib. 38, 65, 100).

22. Nałęcz: Mikołaj Kiełbasa (ib. 57).
Wojciech Malski (ib. 12, 79, 93, 101).
Sędziwój Ostroróg, wojewoda poznański (ib. 24, 39, 94, 100).
Jan Socha, pisarz królewski (ib. 74).
Dobrogost z Szamotuł (ib. 40, 94. Ulanowski, Materyały, str. 144).
Jan Warszowski (ib. 38).
Mikołaj z Czarnkowa (Ulanowski, Materyały, nr. 144).

23. Nieczuja: Jan Goły (ib. 90, 101) z Kliszowa w Kieleckiem (zob. Dł. L. Benef. I. 455, 472).

24. Niesobia: Paweł Złodziej z Biskupic (ib. 38).

25. Odrowąż: Jan Odrowąż ze Sprowy (ib. 38).

26. Oksza: Jan Rej z Nagłowic (ib. 101).
Dziersław Włostowski (ib. 34, 101).

27. Ossorya: Andrzej Brochocki (ib. 37, 38, 80, 90, 101, 107).

28. Ostoja: Piotr Chełmski z bracią (ib. 80, 92).
Hanko Chełmski (ib. 36, 90).
Dobiesław Olewiński (ib. 101).
Mościc ze Stęszewa, kasztelan poznański (ib. 80); herb u Niesieckiego.

*

29. Pilawa: Klemens Moskorzowski (ib. 40).
30. Pobóg: Jakób Koniecpolski, wojewoda sieradzki (ib. 40).
31. Połukoza: Jan Ligęza z Bobrku, wojewoda łęczycki (ib. 40).
Marcin z Wrocimowic, chorąży krak. (ib. 56, 101).
32. Pomian: Jarand z Brudzewa (ib. 39). Pieczęć Jaranda z Brudzewa u Piekosińskiego, Heraldyka pol. w. śred. str. 128.
33. Powała: Mikołaj Morawiec z Kunaszówki (ib. 50, 52. 71; Banderia, I, 578).
Mikołaj Powała z Taczowa (ib. 38, 100).
Sasin z Wychucza (ib. 38).
34. Poraj: Mikołaj Michałowski, wojewoda sandomierski (ib. 24, 79).
Jakubowski (ib. 67),
Tomasz Kalski (ib. 12, 101).
Tomasz Szeliga z Wrześni, podkomorzy sieradzki (ib. 96).
35. Rawicz: Krystyn z Ostrowa, kasztelan krakowski (ib. 24, 39).
Krystyn Magiero z Gaworzyczowa (ib. 101).
36. Słońce: Zyndram z Maszkowic, miecznik krakowski (ib. str. 22, 37, 38).
37. Śreniawa: Mikołaj Kmita z Wiśnicza (ib. 40, 79).
38. Stary koń: Piotr z Myedźwiedzia (ib. 100).
Mikołaj Synowiec (ib. 95).
Piotr Szafraniec, podkomorzy krak. (ib. 24, 71).
39. Strzegomia: Mikołaj Chrząstowski (ib. 101),
Gniewosz z Dalewic, podstoli krak. (ib. 41, 100).
40. Sulima: Stanisław Charbinowski (ib, 38, 95).
Jan Farurej z Garbowa (ib. 100).
Zawisza Czarny z Garbowa (ib. 12).
41. Syrokomla: Zaklika Korzekwicki (ib. 49, 99, 101).
42. Topór: Jan Nos z Dobrkowa (ib. 101).
Maciej z Łabiszyna, wojewoda brzesko-kuj. (ib. 100).
Jan Naschian de Ostrowcze (ib. 98, 101).
Piotr de Riterz Riterski (ib. 98).
Andrzej z Tęczyna, kasztel. wojnicki (ib. 40, 89).
Maciej z Wąsosza, wojewoda kaliski (ib. 34).
43. Trąby: Mikołaj, podkanclerzy król. (ib. 95).
44. Wadwicz: Jan Mężyk (Manszik) z Dąbrowy (ib. 40, 50, 52). Heraldycy nasi, począwszy od Paprockiego (Herby str. 535) Mężyków z Dąbrowy mylnie do Wieniawitów zaliczają. Prawdziwość relacyi Długosza stwierdza zachowana pieczęć Jana Mężyka z Dąbrowy, z r. 1427. (Piekosiński, Heraldyka pol. w. śr. str. 168).
45. Wieniawa: Jan Długosz z Niedzielska (Dł. Banderia I. 587).
Jan Iwan z Obychowa, kasztelan śremski (ib. 40).
Dobiesław Okwya (ib. 38, 101).
Bartosz z Płomykowa (ib. 38, 101).
Jarosław z Płomykowa (ib. 38, 101).
Dobiesław Puchała de Wągry (ib. 12, 80, 93, 101).
46. Wieruszowa: Bieniasz z Białej, ochmistrz królewski (ib. 52).

47. Zadora: Zbigniew z Brzezia, marszałek Król. P. (ib. 24. 71, 76).
48. Zaręba: Janusz z Tuliszkowa (ib. 79) W Kod. dypl. pol. II. 365 w akcie z 1404 r. herb wymieniony.
Marcin ze Sławska (ib. 40).
49. Zgraja: Kanimirz z Tuchowca albo z Kunracic (ib. 90, 101, 107).

Z wymienionych u Długosza bohaterów, których herbu nie podał nasz historyk, nie dało się oznaczyć 10, a mianowicie:

1. Mikołaja de Borowyecz (ib. 101); dziedzice Borowca byli h. Pilawa (Ulan. Inscr. clenod. nr. 497), nie wiadomo jednak, czy to ta sama miejscowość. 2. Boguchwał, magister coquinae reg. (ib. 50). 3. Danilko de Russia (ib. 50). 4. Dobiesław Kobyła (ib. 50). 5. Jan Grzimalka (być może z rodu Grzymałów) (ib. 101). 6. Jan Lyon (ib. 101). 7. Jan Sumik de Nabrzosz (ib. 38). 8. Przedbor de Przechody, podstarości krak. (ib. 71); Paprocki zalicza dziedziców Przechodów w Krakowskiem do Radwanitów (Herby, str. 354). 9. Piotr Wągl (ib. 79) i w końcu 10. Bartosz z Trembowli (ib. 90).

Chorągwi jednoherbowców było pod Grunwaldem dwie, a mianowicie Gryfów (ib. 79) i Odrowążów (ib. 41); ci ostatni pochodzili z Moraw. Natomiast przypuszczać można, że pod chorągwiami biskupów walczyli ich bracia herbowi, a mianowicie pod chorągwią Mikołaja Kurowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Śreniawici (ib. 39) a pod chorągwią Wojciecha Jastrzębca, biskupa pozn., Jastrzębcy (ib. 39). Dodać też należy, że pod Koronowem walczyła cała chorągiew Nałęczów, pod wodzą Sędziwoja Ostroroga, wojewody poznańskiego. Widzimy tedy w Wielkiej wojnie resztki piastowskiej organizacyi wojennej — całe gros armii składa się z chorągwi ziemskich względnie wojewódzkich albo też zaciężnych.

Spis herbów i osób, biorących udział w Wielkiej wojnie dałby się pomnożyć, gdybyśmy doń wciągnęli wszystkich urzędników i dygnitarzy, których spis łatwo z dyplomataryuszów zestawić, lecz byłby to spis tylko prawdopodobny, gdyż wiele osób z powodu choroby lub wieku mogło być uwolnionych od wojny. Nie weszli też do spisu naszego rycerze obcego pochodzenia, np. Czesi.

Natomiast wspomnieć należy o rycerstwie śląskiem, gdyż ono w głównym rdzeniu było jeszcze polskiem i za polskie się uważało, lubo już pod czeskiem było panowaniem i ulegało powolnie czechizacyi i niemczeniu. Mamy dwa listy wypowiednie rycerstwa śląskiego, z daty 4. lipca 1410 r. a więc już podczas marszu wojsk polskich wysłane do Krzyżaków i przechowane w archiwum królewieckiem, skąd je opublikowano w Kodeksie listów Witołda. Redagowane są po niemiecku, widocznie tylko Niemcy byli piśmienni pośród tych Ślązaków. Pieczęci niestety nie przechowały się. Wśród tej szlachty spotykamy panów z Fulsztyna, a mianowicie Henryka i Otika (*Cod. Vit. nr. 451*); dalej Adama i Jankę Szeligów, pierwszy pisze się z Gdziemierza (*C. V. nr. 450, 451*); inny znowu Weruke Seliga de Sambzicz (z Ziembicy?). Do jakiego herbu ci Szeligowie należeli, niewiadomo; prawdopodobnie nie do Szeligów, ale może do Zabawy, bo na resztkach pieczęci do jednego z tych Szeligów należącej, widzimy szachownicę. Dalej czytamy imię Pakosza z Breynic (*C. V. nr. 451*), zapewne Gryfity, Jana de Bukowicz, może Jastrzębca, Jana Sczirbic, może Poraja lub Jelitę. Nadto występują: Paweł z Lubtina, Wilhelm i Piotr de Chrastelaw, Miczke z Janowic, Adam z Gelasowic, Paschko von Grunem Pusche, Olszowiec z Wikowicz i mnóstwo rycerzy z niemiecką nazwą wsi, oczywiście ze zniemczałej okolicy, chociaż imię jeszcze jest polskie lub czeskie: Pote von Rabszicz, Petulin von Caldim Wasser,

Czaffor vom Heissen Stein. I ci ostatni przypomnieli sobie jeszcze albo polskie pochodzenie albo też lennictwo polskie pod książętami Piastami, z których jeszcze wielu uważało się za Polaków. Także i Maćko von Neuwinstadt, Jaśko i Stefko v. Stebblaw (nr. 451) będą Polakami, inni jak Szymon Gotschalk de Beyske, Wystube von Caldin Haws, Woldan von Rotin Hawz, Herold von Wochzwinkel lub Havel von Buchenwalde, będą prawdopodobnie zniemczonymi lub zczechizowanymi ziemianami polskimi. *Dr. A. P—ska* (*Lwów*).

O ustroju chorągiewnym w bitwie pod Grunwaldem.

Geneza ustroju chorągiewnego w Polsce średniowiecznej należy do kwestyi spornych. Jedni badacze (Mieroszowski, v. Gronow, Piekosiński i in.) sądzą, że ustrój rodowo-chorągiewny sięga czasów odległej starożytności, że tedy podstawą pierwotnej organizacyi wojskowej w Polsce średniowiecznej był ród, którego naczelnik wiódł na wyprawę wojenną swych współklejnotników. Drudzy (Smolka, Balzer i in.) utrzymują, że dawna organizacya wojskowości polskiej polegała na zasadzie terytoryalnej, a chorągwie rodowe, to nie zabytek przedhistorycznej epoki, ale instytucya zapożyczona z Węgier dopiero za Kazimierza Wielkiego, a naśladująca system banderyalny, zaprowadzony tam przez Karola Roberta.

Nie kusząc się bynajmniej o rozstrzygnięcie tego ważnego zagadnienia naukowego, pragnę tylko rozpatrzyć kilka kwestyi, pozostających w ściślejszym związku z organizacyą chorągiewną w Wielkiej wojnie, którą tak plastycznie przedstawił nam Długosz w opisie bitwy grunwaldzkiej [1]).

Chorągwie polskie pod Grunwaldem podzielić możemy na dwie wielkie grupy: A) rodowe, B) nie-rodowe. Stosunek liczebny obu grup przedstawia się tak, że na 51 chorągwi przypada 27 rodowych, a 24 nie-rodowych, nie wliczając w to małej chorągwi królewskiej, czyli t. zw. „proporca", t. j. przybocznego orszaku królewskiego.

Wśród chorągwi nie-rodowych największy procent stanowiły chorągwie ziemskie, których było 15, z tych 3 z samej ziemi podolskiej. Z pośród nich na czoło wybija się chorągiew ziemska krakowska, zwana także wielką chorągwią królewską, pod wodzą Zyndrama z Maszkowic, przewyższająca wszystkie inne zarówno liczbą jak i doborem rycerzy. W skład jej wchodzili najprzedniejsi, najstarsi i najdoświadczeńsi rycerze, pochodzący z różnych rodów i z różnych ziem. Widzimy więc tam Zawiszę Czarnego z Garbowa h. Sulima, Floryana z Korytnicy h. Jelita, Domarata z Kobylan h. Grzymała, Skarbka z Góry h. Habdank, Pawła Złodzieja z Biskupic h. Niesobia, Jana Warszowskiego h. Nałęcz, Stanisława z Charbinowic h. Sulima, Jaksę z Targowiska, h. Lis. Nie jest to rycerstwo wyłącznie ziemiaństwem krakowskiem, jakby się z nazwy chorągwi spodziewać należało, widzimy tam bowiem rycerzy także innych ziem polskich, zwłaszcza ziemi sandomierskiej. Powtóre, nie wszystko rycerstwo ziemi krakowskiej — jak obaczymy — walczyło pod tą chorągwią, o jej składzie rozstrzygał widocznie wzgląd osobisty, wzgląd na doświadczenie bojowe i znane męstwo, nie zaś pochodzenie. Tak tedy chorągiew

[1]) Artykuł niniejszy jest też prawie wyłącznie osnuty na Długoszu (Historia Pol. t. IV. str. 37—41).

ta nie była ściśle ziemską. Jaki był skład innych chorągwi ziemskich (sandomierska i lubelska; poznańska i kaliska; sieradzka, łęczycka i wieluńska; kujawska i dobrzyńska; lwowska, przemyska, halicka i chełmska; podolska) tego nie wiemy, Długosz bowiem ich składu nie podaje, ani też rycerzy nie wymienia. Domyślać się tylko można, że pod niemi stawało to rycerstwo danej ziemi, które nie miało własnych rodowych chorągwi. Były to przedewszystkiem mnogie rzesze drobnej szlachty, włodyków i sołtysów, zwłaszcza z dóbr królewskich. Nadmienić wszakże należy, że rycerstwo niektórych powiatów pogranicznych przeznaczone zostało do strzeżenia granic państwa i tak rycerstwo powiatu sądeckiego i czchowskiego oraz ziemi bieckiej, pod rozkazami Jana ze Szczekocin h. Odrowąż, kasztelana lubelskiego i starosty sądeckiego, strzegło granicy węgierskiej, a na północnych rubieżach Wielkopolski czuwało rycerstwo ziemi pałuckiej i Krainy, pod wodzą Macieja z Wąsosza Pałuki [1]).

Podobnie jak wielka chorągiew królewska, zorganizowane były na zasadzie strategicznej dwie inne chorągwie polskie: 1) chorągiew „Gończa", jak nazwa wskazuje, przeznaczona prawdopodobnie do pościgu, a złożona z rycerzy polskich różnych herbów, z pośród których znamy tylko trzy (Ossorya, Pomian i Wieniawa) oraz z Czechów. 2) Chorągiew dworzan królewskich (*cubiculariorum*), w skład której wchodzili rycerze-dworzanie, również z różnych małopolskich i wielkopolskich rodów, jak Ciołków, Odrowążów, Łabędziów, Korczaków, Powałów i Nałęczów [2]). Przeznaczeniem tej chorągwi, w której przeważało rycerstwo małopolskie, było prawdopodobnie stać w odwodzie na straży króla, aby przyjść mu z pomocą w razie, gdyby hufiec królewski, złożony tylko z 60 kopii, nie zdołał go obronić [3]). Tych dwóch chorągwi także nie możemy nazwać rodowemi, ani ziemskiemi, gdyż podstawą ich składu był wyłącznie cel bojowy.

Do chorągwi nie-rodowych zaliczamy wreszcie dwie mazowieckie chorągwie książąt Ziemowita i Janusza, jedną chorągiew litewską pod wodzą Zygmunta Korybuta [4]) i jedną czesko-morawską chorągiew św. Jerzego, złożoną z zaciężnych żołnierzy.

Przystępując teraz do chorągwi rodowych, zaznaczyć musimy na wstępie, że nie wszystkie one zasługują na miano „rodowych" w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie wszystkie składają się wyłącznie z rodowców tego, kto chorągiew prowadzi i nie obejmują też wszystkich członków danego rodu. I tak chorągiew Grzegorza z Dalewic, mająca w znaku Strzegomię, składała się wedle słów Długosza z samych tylko zaciężnych żołnierzy, nietylko z Polski, ale i z Czech, Moraw i Śląska. Natomiast o kilku innych chorągwiach wyraźnie Długosz wspomina, że należeli do nich bracia herbowi t. j. członkowie rodu, którego herb widniał na sztandarze chorągiewnym [5]). Ale z drugiej strony wiemy, że niektórzy członkowie ro-

[1]) Długosz, Hist. Pol. str. 8. i 34.

[2]) Mikołaj Kiełbasa h. Nałęcz. Hist. Pol. t. IV. s. 57.

[3]) Wiemy, że gdy szesnaście chorągwi krzyżackich zaatakowało pozycyę, na której stał Jagiełło, tenże pchnął czemprędzej Zbigniewa Oleśnickiego z rozkazem, „aby jak najspieszniej przybywali i zasłonili króla od grożących ciosów". Jak wiadomo, chorągiew ta, zagrożona sama przez wroga, odmówiła królowi przyjścia z pomocą.

[4]) Zwraca uwagę tu szczegół, że ta chorągiew nie wchodziła w skład litewskiego, ale polskiego wojska. Być może, że było to rycerstwo spornych między Polską a Litwą terytoryów wołyńskich.

[5]) Tak np. 46 chorągiew: fratrum et militum Gryphonum, lub 48: fratrum et militum Kozlierogi. (Hist. Pol. IV. s. 41).

dów, mających swe chorągwie pod Grunwaldem, walczyli w innych chorągwiach' zwłaszcza tych, które zorganizowane były bez względu na zasadę ziemską czy rodową (ziemska krakowska, gończa i nadworna) [1]).

Chorągwi „rodowych“ t. j. stojących pod godłami rodów szlacheckich, było pod Grunwaldem 27. Z tych jedna była czeska, a prowadził ją Jan Jenczykowic, pan morawski, pod godłem Odrowąża czeskiego. Był to ród czeski, także Benešowcami zwany, który z polskimi Odrowążami, prócz identycznego godła herbowego, najprawdopodobniej w żadnym nie pozostawał związku. Byłoby jednak rzeczą ciekawą wiedzieć, czy też pod jego chorągwią nie walczyli i polscy Odrowąże. Długosz nie daje niestety żadnych w tym względzie wskazówek.

Pośród chorągwi „rodowych“ wyróżnić można dwie grupy: 1) chorągwie dygnitarzy i 2) chorągwie szlachty, nie sprawującej żadnych urzędów. Przeważa na ogół liczebnie grupa pierwsza, bo na 26 polskich (nie liczę czeskiej) chorągwi rodowych, było 18 dygnitarskich, a tylko 8 szlacheckich. Do dygnitarskich chorągwi „rodowych“ zaliczam także chorągiew Mikołaja Kurowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i Wojciecha Jastrzębca, biskupa poznańskiego. Na „rodowy“ charakter tych dwóch chorągwi wskazuje fakt, że obie mają godła rodowe swych właścicieli, pierwsza Śreniawę, druga Jastrzębca. Nie były to przeto chorągwie biskupie, w którychby szła milicya z dóbr kościelnych, gdyż wówczas miałyby one niewątpliwie godła swoich kapituł. Z pośród 16-tu dygnitarzy świeckich, prowadzących własne chorągwie, przeważają wojewodowie (5) i kasztelanowie (7); z czterech pozostałych, jeden był marszałkiem królewskim, drugi podkomorzym krak., trzeci podkanclerzym Król. Pol., czwarty podsędkiem krakowskim. Widzimy tedy na czele chorągwi obok wyższych dygnitarzy, także urzędników ziemskich, a wreszcie i szlachtę niesprawującą urzędów. Bądź co bądź są to wszystko magnaci, właściciele znacznych obszarów ziemskich, członkowie wybitnych, możnych i rozplenionych rodów szlacheckich.

Na pierwszy plan wybija się tu potężny ród Leliwitów, który wystawił aż trzy chorągwie; jedną z nich wiódł Jan Tarnowski, wojewoda krakowski, drugą Wincenty z Granowa, kasztelan śremski i starosta wielkopolski, trzecią zaś Spytek z Jarosławia. Po dwie chorągwie wyprowadzili Nałęcze i Śreniawici. Nałęczom przewodzili: Sędziwój z Ostroroga, wojewoda poznański i Dobrogost z Szamotuł, Śreniawitom arcybp. Mikołaj Kurowski (oczywiście przez zastępcę) i Mikołaj Kmita z Wiśnicza. Możni Toporczycy, którzy na wyprawę litewską króla Ludwika w r. 1377 wiedli sami siedm własnych chorągwi, wysłali pod Grunwald — rzecz szczególna — jedną tylko chorągiew, pod dowództwem Jędrzeja z Tęczyna, kasztelana wojnickiego. Mieli nadto po jednej chorągwi: Jastrzębce, Rawicze, Poraje, Pobogi, Wieniawici, Połukozice, Zadorowie, Stare Konie, Pilawici, Dębnowie, Zarębowie, Lisy, Wadwicze, Trąby, Gryfici, Syrokomle i Jelitczycy. Jeśli się rozejrzymy w zestawieniu tych rodów, dostrzeżemy ciekawe zjawisko, że stanowczą przewagę mają tu rody małopolskie. Ale nawet rodami, mającymi swe główne gniazda poza obrębem Małopolski, dowodzili ich członkowie małopolscy. I tak Rawiczów, ród na wskroś mazowiecki, wiódł małopolanin, Krystyn z Ostrowa, Porajów — Mikołaj z Michałowa, także małopolanin, i t. p. Jedynie Nałęczów i Zarębów wiedli panowie wielkopolscy, natomiast brak chorągwi tak wybit-

[1]) Tak np. Zbigniew Oleśnicki i Zbigniew Czajka z Nowegodworu, obaj h. Dębno, walczyli nie pod chorągwią rodową, ale w orszaku królewskim.

nych rodów wielkopolskich, jak Łodziów, Doliwów, Grzymałów, Leszczyców i in., nie mówiąc już o drobniejszych. Prawda, że i z wybitniejszych rodów małopolskich zauważyć można brak Odrowążów (chyba, że stali oni pod czeską chorągwią Odrowążów), Łabędziów, Awdańców i in. Przypuszczać należy, że pozostawali oni głównie pod chorągwiami ziemskiemi, w myśl przepisu statutu wiślickiego, by każdy rycerz stał *„sub certo vexillo electo“* [1]). Niektórych rycerzy z rodów, niemających swych własnych chorągwi, wykryć możemy w innych chorągwiach i to nietylko tych, które zorganizowane były na zasadzie ściśle wojskowej, jak np. wielka królewska, gończa lub nadworna, ale i w chorągwiach rodowych — pod obcymi znakami. I tak chorągiew Jastrzębców prowadził, w zastępstwie biskupa pozn. Wojciecha, nie żaden inny Jastrzębczyk (choć dzielnych członków tego rodu nie brakło w tym czasie), ale Jarand z Brudzewa, notoryczny Pomian [2]). Podobnie Mikołaj z Będlewa h. Łodzia, był w Wielkiej wojnie przydzielony do chorągwi Nałęczów, jak się dowiadujemy z zapiski poznańskiej z r. 1418 [3]). Okazuje się stąd, że zasada rodowa w ustroju chorągiewnym nie była w tym czasie już ściśle przestrzegana, że pod chorągwiami rodowemi byli prócz stryjców rodowych także członkowie obcych rodów szlacheckich.

Że przywódcy chorągwi w Wielkiej wojnie zwali się hetmanami, zwróciłem na to uwagę na innem miejscu [4]). Tu chodzi mi tylko o to, kto w chorągwi rodowej sprawował hetmaństwo, czy senior rodu, jak chce Piekosiński, czy osoba najznamienitsza w rodzie, czy też może odgrywał rolę wyłącznie wzgląd osobisty na męstwo i doświadczenie w boju. Otóż cała organizacya wyprawy grunwaldzkiej przemawia na korzyść tego ostatniego przypuszczenia, a bliższe zbadanie faktów potwierdza je w zupełności. Przytoczę jeden tylko przykład. Chorągwią rodu Dębno w bitwie pod Grunwaldem dowodził Dobiesław z Oleśnicy, chociaż żadnego wówczas urzędu nie sprawował i chociaż starszym odeń był brat jego Jan z Oleśnicy, sędzia ziemski krakowski, którego jednak Dobiesław przewyższał dzielnością i niezwykłą siłą fizyczną [5]). Widocznie tedy momentem rozstrzygającym o dowództwie nie był ani urząd, ani starszeństwo w rodzie, ale przymioty osobiste.

Rozpatrzone tu kwestye, jakkolwiek nie wyczerpują ani w części poruszonego tematu, pozwalają przecież wejrzeć nieco w tajniki organizacyi wojskowej polskiej w Wielkiej wojnie. Okazuje się, że ani zasada ziemska, ani też rodowa w całej swej czystości i rozciągłości nie miały w niej zastosowania, ale wszędzie wysuwa się na czoło wzgląd strategiczny, wzgląd na sprawność i bitność wojska. Ta zasada, przeprowadzona konsekwentnie, rozsadzając zarówno terytoryalną jak i rodową podstawę pospolitego ruszenia, potrafiła — bez obalania starych podstaw ustroju wojskowego — przekształcić go w duchu nowoczesnych potrzeb i stworzyć bitną i spoistą drużynę bojową, która, dzięki głównie tej świetnej organizacyi, oraz niesłychanemu bohaterstwu rycerzy polskich, odniosła tryumf nad uchodzącą za najlepszą w Europie armią Krzyżaków.

Dr. Władysław Semkowicz.

---

[1]) Helcel, Starod. pr. pol. pomn. I. 49.

[2]) O przynależności Jaranda z Brudzewa do rodu Pomianów świadczy jego własna pieczęć u Piekosińskiego, Heraldyka pol. w. śr. str. 128.

[3]) Ulanowski, Materyały do hist. pr. i her. pol. nr. 144.

[4]) Nieznana zapiska o bitwie pod Koronowem. Kwartalnik historyczny, r. 1910, zesz. 3/4.

[5]) Zob. mój artykuł: Przywilej rodu Dębno z r. 1410. Mies. herald. zesz. z maja, str. 78 i nast.

Recomendacio Lelive.

Najstarszy panegiryk polski, z XV. w.

Niezmiernie ciekawy ten akt nigdzie dotąd nie ogłoszony, wydrukowany został, z okazyi jubileuszu J. E. Stanisława hr. Tarnowskiego, w kilku zaledwie egzemplarzach. Z dwóch na pergaminie wydrukowanych, jeden ofiarowała Akademia Umiejętności Czcigodnemu Jubilatowi, drugi złożono w archiwum hr. Tarnowskich w Dzikowie. Jednego z egzemplarzy, odbitych na pięknym, czerpanym papierze, użyczył nam łaskawie, z upoważnieniem ogłoszenia w „Miesięczniku", Prof. Dr. Bolesław Ulanowski, (który akt ten odszukał w jednym z kodeksów kapituły włocławskiej z XV. w., zawierającym zbiór formuł prawnych), za co Redakcya składa Mu w tem miejscu gorące podziękowanie.

Ani autor panegiryku, najstarszego, — o ile nam wiadomo — tego rodzaju utworu w Polsce, ani okoliczności, wśród których został on napisany, nie są nam zgoła znane i tu otwiera się wdzięczne pole do badań, które pozostawiamy naszym współpracownikom.

Redakcya.

* * *

Sepe manus eadem vulnus opemque contulit et que vulnerat ipsa sanat, ipsa medetur; res eadem, que nocere solet, interdum prodesse videtur, quia mora trahit in se periculum et sacius est ergo semel cadere, quam semper pendere. Agendum est intrepide. Facit Deus duo luminaria magna; luminare maius, ut preesset diei, luminare minus, ut preesset nocti, solem videlicet in potestatem diei, lunam et stellas in potestatem noctis. Circa materie presentis propositum principium tendens ad medium, ad finem vado laudabilem, et nemo interrogat me, quo vadis? Vado quidem lentis passibus, gressu lentogrado tamquam vel quasi lupus ad villam, fur ad stabulum; lupus itaque ad villam, ut famem preda redimat, fur vadit ad stabulum, ut questus vota suppleat; sed illi quidem vadunt malignanti proposito, ego vero proposito vado laudabili et honesto, scripta furando salubria, colligendo utilia, ex quibus fabricare valeam ad describendum recommendandumque clenodalia genelogie Leliva insignia instrumenta valencia et presertim generose Domus Tarnoviensis, cuius michi et diligencia largior et cura inest ferventior. Sane ex quo clenodia non aliud quam signa genelogiarum discretiva sunt, in significacione igitur huiusmodi tria sunt, videlicet: signator, signum et signatum. Hec itaque tria in premissi thematis materia consistunt. Cum enim dicitur: fecit Deus, ecce signator; cumque dicitur duo luminaria magna, ecce signum; cum autem dicitur: luminare maius, ecce signatum invenitur, ubi hec tria conveniunt, ibi veram signaturam et laudabilem esse constat, ut quale signatum tale signum et quale signum talis signator; sic per locum ab effectu. Quis igitur clenodii Leliva signator est, nisi Deus, quod signum nisi luna et stella, quod signatum nisi Domus illa Tarnoviensis generositate clarior et nobilitate prestancior. Certe signatum nobile, signum nobilius, signator nobilissimus, non sicut sepulto domino signatum est monumentum et signatum ipsum signatoribus et signis fidem non tenuit, dum Christus resurgens a mortuis intactis sigillorum repagulis monumentum in corpore transiliit, quia inter illa tria conveniencia nulla fuit, eo, quod signatum signis et signatoribus prestancius extitit. Non est enim subditorum regi legem et signum imponere, sed regis est signa ponendo subditis imperare, porro luminare maius descendens a patre luminum sol iusticie Christus Deus noster non solum ut nocti preesset, sed in potestatem diei, non solum, ut humane carni preesset, carnem induit, sed et ut anime preesset, animam et carnem assumpsit humanam; luminare autem minus lunam videlicet et stellam in potestatem noctis, hoc est in tuicionem pauperum ipsorumque corporum et administracionem iusticie Christi populo genelogie Leliva pro signo reliquit Altissimus, noctem enim carnalia, diem vero spiritualia hic intelligo pro meliore presentis materie intellectu, ut ergo credere non deberem non aliunde a providencie disposicione divine, que nihil fecit vacuum in natura, sed omnia probabili de causa constituit, domum illam nobilem lune stelleque signum pro clenodio recepisse. Nam sicut luna lumen mendicat a sole, ita Leliva et presertim nobilis Domus illa Tarnoviensis signum de celo, fidem a Deo, a racione prudenciam et a virtutum syderibus morum laudabilium contrahit alimenta. Plura de hoc in cedula habet aduc etc. (*E codice Venerabilis capituli Wladislaviensis sec. XV*).

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej

na kresach inflanckich.

8. Fitinghoffowie przydomku Scheel. Ród ten odwieczny odznaczył się niemało w dawnem związkowem państwie inflanckiem. Po niemiecku pisywał się zawsze „Vietinghoff genannt Scheel“.

Arnold V. w r. 1342 był komturem maryenburskim w Inflantach a od r. 1347 do 1348 komturem Kuldygi w Kuronii, w roku zaś 1356 komturem potrójnego zamku w Felinie, nakoniec w latach 1360—1364 landmistrzem inflanckiego Zakonu.

Tenże najwyższy urząd w Zakonie inflanckim piastował od r. 1401 do 1418 Konrad V.[1])

Jedna gałąź Fitinghoffów przeniosła się od kilku wieków do Francyi, gdzie nosi nazwisko Betancour (pisane przez wielu genealogów niemieckich „Bête en cour“ czyli „Vieh im Hof“).

W dawnych „Inflantach szwedzkich“ czyli w dzisiejszej gubernii inflanckiej, najwybitniejszą rolę odgrywała gałąź Fitinghoffów maryenburskich. Liczne ich dobra rozciągają się i obecnie dokoła rozległego jeziora maryenburskiego; z pośród jego wód groźnie wyzierał za czasów związkowego państwa inflanckiego dawny zamek „Marienburg“, położony na wyspie.

W pierwszej ćwierci zeszłego wieku Paweł Fitinghoff, dziedzic Maryenburga i dóbr okolicznych, wielką odgrywał rolę jako mecenas muzyki. Pałac swój ryski przy ulicy Grosse Koenigsstrasse przerobił na pierwszy teatr w Rydze i ofiarował go bezpłatnie miastu. W Paryżu zapoznał się z największym pieśniarzem naszym, nieśmiertelnym Fryderykiem Chopinem, żył z nim w ścisłej przyjaźni i figuruje w jego życiorysach, niemniej słusznie, jak kasztelan Ludwik Plater i książęta Czartoryscy.

W Kurlandyi posiadali Fitinghoffowie dobra Dannenthal i wiele innych. Michał Karol Manteuffel, kapitan wojsk polskich, dziedzic klucza berzygalskiego w księstwie inflanckiem, miał za żonę Annę Bogumiłę Fitinghoffównę z domu Dannenthal i Feldhof w Kurlandyi[2]).

Katarzyna z Fitinghoffów, wdowa po Henryku Hylzenie (v. Hülsen) występuje w aktach w r. 1630.

Gotard Fitinghoff podpisał obiór Władysława IV. z księstwem inflanckiem.

Gerhard, podpułkownik legionu Morsztyna 1681 roku, został pułkownikiem wojsk koronnych w r. 1685, a ożeniony był z Aleksandrą Morsztynówną; zmarł on w r. 1717[3]).

W r. 1775 występuje Fitinghoff, porucznik wojsk W. Ks. Litewskiego jako komisarz do rozgraniczenia starostwa bracławskiego od dóbr Münsterów, wyznaczony przez sejm z r. 1775[4]).

W połowie XIX. stulecia znał piszący Fitinghoffa, ziemianina z okolic Homla, który był rodowitym Polakiem. Ma istnieć i po dzień dzisiejszy w powiecie słuckim gałąź polska tego starodawnego rodu, jak utrzymują współpowietnicy. Bratowa zna-

---

[1]) L. Arbusow: „Die im deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter“ (Mitawa, 1904) str. 32, a także „Livländisches Urkundenbuch“ 6. Regg. str. 174.

[2]) Dr. Georg Schmidt: „Die freiherrlich kurländische Linie der Manteuffel“ (Berlin, 1909) str. 66.

[3]) Zapiski trybunału lubelskiego 59 f. 1099 oraz Sygillaty metryczne 14.

[4]) Vol. legum.

komitego literata polskiego, Bronisława Zaleskiego, była z domu Fitinghoffówną, z tej właśnie gałęzi słuckiej, już rdzennie polskiej.

9. Grothuzowie. Pisali się po niemiecku już to „Grothusen" już też „Grothus". Jeden tego imienia już w roku 1451 należał do inflancko-rycerskiego konwentu w Zygwoldzie[1]).

Grothuzowie, jak większa część rodów inflancko-krzyżackich, pochodzą z Westfalii. Oprócz rozległych dóbr w Kurlandyi, jako to: Ruhental, Berstal i Schwitten, które posiadali przed rokiem 1555 (Kronika Neimbtsa), mieli także włości w księstwie inflanckiem i na Litwie.

Po starszym synie Ottona, dziedzica Ruhentalu, żonatym z Elżbietą von Ungern-Sternberg, idzie linia szwedzka Grothuzów. Detlof, najmłodszy syn Ottona, otrzymał w dziale 1542 r. grunta, położone na samej granicy litewskiej, a zaślubiwszy Małgorzatę de Nivegl, wziął za nią dobra Massalany i Spiegen[2]).

Jerzy, wspólnie z żoną Małgorzatą z Plettenbergów, posiadał różne królewszczyzny w powiecie nowogródzkim 1623 roku[3]).

Ernest, pułkownik królewski i żona jego Katarzyna z Buttlerów, otrzymali Jeziornę i Okrzesnę w ziemi warszawskiej 1659 roku[4]). Tenże Ernest, już jako generał-major wojsk polskich, otrzymał w r. 1663 pensyi 3000 fl. z ekonomii malborskiej a w roku 1664 starostwo czorsztyńskie[5]).

Elżbieta za Andrzejem I. Manteufflem, dziedzicem dóbr Eckengraven w 1659 roku[6]).

Katarzyna za Hieronimem Żabą w 1699 roku.

Ludwika Marya za Janem Andrzejem Platerem, dziedzicem Indrycy w województwie inflanckiem a starostą dyneburskim w 1692 r.[7]); Elżbieta za Jerzym Tyzenhauzem, Małgorzata za Kasprem Tyzenhauzem, łowczym księstwa inflanckiego, druga Elżbieta za Fabianem Platerem.

Jan Jerzy, namiestnik połocki, nabył w r. 1680 Dowgierdziszki na Litwie[8]); Stefan, starosta wilkijski, żonaty z Eleonorą Pacówną, dla której uzyskał dożywocie na starostwie kowieńskiem, które niegdyś dzierżył jej ojciec[9]) i był w roku 1707 przez czas krótki wojewodą inflanckim, mianowanym przez króla Stanisława Leszczyńskiego[10]).

Wilhelm Eustachy, ciwun użwentski, mianowany kasztelanem żmudzkim d. 31. października 1685 r., umarł 1709 roku [11]).

Benedykt, porucznik artyleryi W. X. Lit. żonaty był z Bogumiłą Sołtanówną, córką Dominika Sołtana, dziedzica Prezmy w księstwie inflanckiem; wdowa po Dominiku Sołtanie, Franciszka Sołtanowa, 2-do voto była za Ottonem Grothuzem, sta-

---

1) Jahrbuch für Genealogie etc. pro 1898, str. 98 przypisek 3.
2) HerbarzRanieckiego, tom VII. str. 113.
3) Metr. koronna i mazowiecka, 169 f. 164.
4) Tamże, 201 f. 207.
5) Sygillaty metryczne, 7. f. 117.
6) „Sapiehowie", materyały histor.-genealogiczne.
7) Ist. Jur. Mat. XXVI.
8) Józef Wolff, Pacowie (Petersburg, 1885 r.).
9) Tenże, Senatorowie itd. str. 16. (Kraków, 1885 r.).
10) Tamże, str. 145.
11) Archiwum rodzinne Sołtanów w Prezmie.

rostą pokretońskim[1]). To też herby Grothuzów, połączone z herbem Sołtanów, widnieją po dzień dzisiejszy na sprzętach kościelnych w Sołtanowskiej Prezmie, w powiecie rzeżyckim.

Druga Grothuzówna była za Szczyttem, dziedzicem Justynianowa na pograniczu Inflant z Białorusią w powiecie dryzieńskim, gdzie w kościółku i w kaplicy miejscowej zdobią antependya ołtarzowe wytwornie rzeźbione herby Grothuzów obok herbów Niemirowicz-Szczyttów.

10. Holstenowie. Pisali się po niemiecku „von Holstinghausen genannt Holsten“. Ich tarcza herbowa (przedstawiająca las modrzewiowy, z którego wyskakuje jeleń), zdobi salę rycerstwa kurlandzkiego, gdzie w swoim czasie zaliczeni zostali do pierwszej klasy pod liczbą 130. Od paru wieków przesiedlili się na sąsiednią Litwę i tam ród ich kwitnie po dzień dzisiejszy, a połączony ścisłymi węzłami pokrewieństwa z miejscową szlachtą rdzennie polską, różni się od niej już tylko wyznaniem ewangielicko-augsburskiem.

11. Hylzenowie przydomku Eckeln. Pisali się po niemiecku „von Hülsen genannt Eckeln“. Tego imienia Jan, był w r. 1519 i 1523 komturem w Aszradzie[2]), a w latach 1527—1534 komturem w Dyneburgu[3]).

Jeden z bratanków Jana, Dyderyk H., jeszcze za czasów związkowego państwa inflanckiego, otrzymał w r. 1559 od landmistrza Fürstenberga nadanie dóbr lennych Łowidy (po niem. Lowiden) w okręgu dyneburskim[4]). Wnuk Dyderyka, Franciszek, był za czasów Fryderyka Kazimierza księcia Kurlandyi i Semigalii (1682—1698 r.), kanclerzem tego księstwa[5]).

Starszy syn kanclerza, Fryderyk, został starostą kandawskim, był więc na pół obcym dla Polski.

Drugi zaś syn, Jerzy Konstanty, poszedł za przykładem szlachty polsko-inflanckiej i służąc u dworu polskiego, został podkomorzym nadwornym przy wstąpieniu na tron Augusta II., a następnie starostą marienhauskim i już w pierwszych latach panowania tego króla wzniósł w Warszawie, u zbiegu ulic Przejazd i Nowolipie, okazały pałac ze słynną w swoim czasie biblioteką maryenhauskich Hylzenów[6]). Żoną jego była Anna Regina Schemelphenning von der Opje, córka radcy elektora brandeburskiego i przewodniczącego w najwyższym trybunale pruskim. Pomimo że o jej wysokiem pochodzeniu rozpisuje się obszernie warszawskie kolegium Scholarum Piarum, Boniecki w Herbarzu Polskim daje jej niebywałe nazwisko Schemelfinck(!)[7]).

---

[1]) L. Arbusow, Die im deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter, str. 30.

[2]) Tamże.

[3]) G. Manteuffel, Inflanty polskie, str. 71.

[4]) Hupel, Neue Nordische Miscellaneen, 9. 10 Stück, str. 296.

[5]) Tamże.

[6]) Ów pałac Hylzena, za panowania Stanisława Augusta nabył Tadeusz Antoni Mostowski, a w wieku XIX. przeszedł ten gmach w posiadanie władz rządowych. Te, po zwinięciu ulokowanych tam przedtem komisyi spraw wewnętrznych, oddały go władzom wojskowym na koszary i kancelarye. W ostatnich latach dawna ta siedziba polsko-inflanckich Hylzenów uległa gruntownej przeróbce, z dodaniem nowych oficyn bocznych od strony ulicy Przejazd i Nowolipek.

[7]) Ob. Adam Boniecki, Herbarz polski tom VII. str. 278 a także „Panegiryk Pijarów dla biskupa Mikołaja Hylzena“ (Warszawa, 1746 r.).

Gdy Jerzemu Konstantemu de Hülsen (piszący się następnie Hylzen), urodził się drugi syn Jan August, późniejszy kronikarz Inflant, — starostwo maryenhauskie, dla niego zawczasu przeznaczone, odtąd aż do pierwszego rozbioru Rzpltej z domu Hylzenów już nie wychodziło[1]). Jerzy Konstanty H. zakończył żywot w Gdańsku, a pogrzebiony został w kościele słynnego klasztoru w Oliwie pod Gdańskiem, gdzie dotąd w prawej nawie tej wspaniałej świątyni zwraca na siebie uwagę przepyszny grobowiec, jakim synowie utrwalili tam jego pamięć[2]).

Ci synowie byli już dobrymi Polakami. Nie było już Hülsenów — Niemców na ziemi polskiej, ale byli Hylzenowie, magnaci polsko-inflanccy, których liczne i coraz zwiększające się dobra rozszerzały się nietylko w Inflantach polskich, ale i na Litwie[3]), na Białej Rusi[4]), w Koronie[5]), w Kurlandyi[6]) a nawet na Pomorzu[7]). W Inflantach polskich czyli w dawnem księstwie inflanckiem, obok dziedzicznej Dagdy (Dageten), Bukmujży (Bukhof), Essenmujży (Essen) i t. d., główną podstawą ich olbrzymiej fortuny stało się rozległe starostwo maryenhauskie, obejmujące kilkanaście znacznych dóbr, zajmujących 163.776 dziesięcin obszaru[8]).

Córek pozostawił Jerzy Konstanty trzy: Annę, zakonnicę, Jadwigę za Franciszkiem Szadurskim, dla którego w r. 1744-tym wystarano się o nadanie odłączonej już w r. 1722 od starostwa maryenhauskiego Hylzenów, królewszczyzny Salnow. Na olbrzymim obszarze ówczesnego Salnowa założono jeszcze przed rokiem 1725 folwark Małnow, do którego syn jego Ksawery na początku wieku XIX. przeniósł główną swą rezydencyę.

Trzecia córka, Eleonora, była za Stanisławem Sołtanem, starostą omelańskim i podstolim inflanckim.

Synów miał dwóch; obaj godnie utrwalili swą pamięć w rocznikach księstwa inflanckiego.

---

[1]) Akta metryki koronnej, zwane „Sygillaty metryczne“ 26.

[2]) Pomnik ów w profilu wystaje ze ściany kościoła. Składają go: obelisk z żółtego marmuru, ozdobiony herbem Hylzenów, mający około trzech metrów wysokości i wsparty na dwóch lwach a u góry otoczony aniołami, oraz cokuł obszerny, na którym spoczywa obelisk z biustem zmarłego na konsoli, przepysznie rzeźbiony, z tegoż żółtego marmuru.

Na cokule następujący napis łaciński:

D. O. M.
Hic jacet in spem resurrectionis
Georgius Constantinus de Hülsen,
Dominus haeres bonorum
Dageten, Stabiten, Essen, Bukhof
etc. etc., Camerarius Regis Augusti II.
Margenhausensis Capitaneus,
vir ingenio aeque ac consilio
promptus, in utraque fortuna
semper sibi constans, semper
idem inimicitias vel non agnoscebat,
vel agnoscens superabat i t. d.

[3]) Dobra Belmonckie z przyległościami.

[4]) Dobra Oświejskie.

[5]) Dobra Kozuńskie.

[6]) Dobra Stabiten ze słynną skałą płaczącą.

[7]) Dobra Parchowskie na Pomorzu.

[8]) Słownik geograficzny ziem polskich tom VII. str. 155.

Starszy z nich, Jerzy Mikołaj od lat młodych oddał się naukom teologicznym. Zawód kapłański rozpoczął w ojczyźnie. Był proboszczem kościoła katedralnego w Dyneburgu. Oświejszczyznę objął jeszcze przed konsekracyą na biskupa smoleńskiego, która odbyła się w roku 1746 w kościele św. Krzyża w Warszawie[1]). Był to biskup czujny, pojmujący swój urząd pasterski jako poświęcenie się i pracę. Dobra „Płoskie" oddał księżom Misyonarzom krasławskim na pomieszczenie nowoutworzonego seminaryum inflanckiego dla kształcenia niższego duchowieństwa. Gdy w roku 1755 wybuchła w województwie smoleńskiem straszliwa zaraza, biskup z inflanckiej swej rezydencyi Dagdy pospieszył tam, aby pocieszać chorych i cierpieć razem z owczarnią. Znużony i złamany pracą apostolską, zrezygnował z biskupstwa w r. 1763, a ostatnie lata swego czynnego życia poświęcił samej modlitwie. Pogrzebany w Warszawie u św. Krzyża, serce zaś jego złożone w kościele oświejskim, dokąd pierwotnie zamierzano przewieść i zwłoki jego z Warszawy, jak tego dowodzi znaleziony w drugiej połowie XIX. stulecia na poddaszu tego kościoła kamień jego grobowy[2]).

Młodszym od biskupa był brat jego Jan August, kronikarz ziemi ojczystej, niemniej czynny, którego panegiryści współcześni przedewszystkiem za to obsypują pochwałami, że „gromadził coraz więcej królewszczyzn w swoim ręku". My zaś nie gromadzenie królewszczyzn policzamy do zasług Hylzenom, bo takich spekulantów miała Polska zbyt wielu, ale to, że ze wzrosłej tak znacznie fortuny prawdziwie chwalebny robili użytek. Oświecanie ludu, podnoszenie miejscowej kultury, utrwalenie wiary na kresach inflanckich i tak zwane „Testamentum occlusum", o którem mówimy niżej, dają świadectwo ich działalności, świadectwo miłości prawdziwej dla wszystkich stanów kraju rodzinnego, a zarazem prawo do wdzięcznej pamięci w narodzie[3]). Nic też dziwnego, że wpływ Jana Augusta Hylzena wzrastał wciąż w księstwie inflackiem, bo dowiódł on czynami, że ten kraj swój i lud wiejski ukochał prawdziwie. Po wioskach polsko-inflanckich mieszkał w owym czasie lud jeszcze nieoświecony i wskutek częstych wojen szwedzko-polskich niemal zdziczały, czcący lipy i dęby, węże i żmije[4]).

---

[1]) Ob. przytoczony wyżej panegiryk Pijarów z r. 1746.

[2]) G. Manteuffel, Inflanty polskie str. 73, (Poznań, 1879), gdzie przytoczony napis na owym kamieniu w tych oto słowach:

Hic jacet Hilzenus Smolensi munere praesul,
Item Livonici tutor amore gregis,
Huic dedit ille loco potuitque plura daturus
Se dare plura quaeat, qui sua seque dedit:
Miretur nullus nos isthic velle recondi,
Pontificem viles inter oves,
Queis liberit formandis nostram impendere vitam
Quid eis formandis ossa: quae nostra da...
Sculpsit Nercius 17... (dalsze cyfry odbite).
A. Z.

Nad łacińskim napisem na tymże kamieniu starannie wykuty herb Hylzenów z akcesoryami, mitrą, pastorałem i t. d.

[3]) Ob. artykuły nasze „Hylsen" i „Hylzenowski testament", ogłoszone w Wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej (Warszawa, 1900), tom XXX., str. 616—620.

[4]) Kwartalnik historyczny, tom XVI., str. 416—419.

Zacny obywatel postanowił wytępić przesądy i wprowadzić cywilizacyę chrześcijańską wśród wiosek łotewskich. Wspólnie z bratem biskupem myślał ustawicznie o szerzeniu oświaty. Zarówno pierwsza żona jego Konstancya Hylzenowa z domu Sołtanówna (córka Jana Sołtana, chorążego inflanckiego i Maryanny z Manteufflów), która w dom jego wniosła dobra Kownatę nad Raźnem, gdzie niebawem urządzono stacyę misyjną i szkoły ludowe, jak i druga żona, również Konstancya, z domu Platerówna (córka wojewody Jana Ludwika Platera, dziedzica Indrycy i Krasławia nad Dźwiną), wspierały go w tem szlachetnem dziele. Zakładał misye w rozległych dobrach inflanckich. W Dagdzie (Dageten), gdzie miał główną rezydencyę, założył wspaniały kościół parafialny o dwóch trzypiętrowych wieżach, stanowiący dotąd główną ozdobę okolicy.

Znalazł też człowieka szczerze pojmującego jego zamiary, prawdziwego kapłana ludu i apostoła w osobie księdza Michała Rotha. Mąż ten, owiany duchem Bożym pierwszego apostoła Inflant, błog. Mejnarda, — osiadł na wsi pomiędzy Łotwą naszą, zbliżył się do niej pojęciami i duszą. Słodki i łagodny, zwiedzał chałupy, pocieszał chorych i leczył; grzesznikom przynosił słowo zbawienia, pamiętał o potrzebach ludu, który raz na zawsze pozyskał dla Kościoła[1]). Kasztelan Hylzen ze swojej strony zakładał szpitale, ochronki, sprowadzał Siostry Miłosierdzia, budował szkółki po wsiach, lokował sumy po różnych dobrach, a odsetki od nich obracał na wsparcie podupadłych poddanych. Nie jeden grosz przez ręce ks. Michała Rotha spłynął, jako dar dobroczynny kasztelana, pomiędzy wioski polsko-inflanckie. I dziedzic i kapłan-misyonarz nie ustawali w zacnej pracy. Księdza Rotha zwano powszechnie apostołem łotewskim. Ta gorliwa działalność kulturalna dwóch zacnych mężów będzie zawsze świeciła w rocznikach polsko-inflanckiej przeszłości[2]).

Obrany posłem z księstwa inflanckiego na sejm pacyfikacyjny w roku 1735, pracował tu Jan August Hylzen nad pogodzeniem Augusta III. z narodem; ale szło mu to z wielką trudnością w kraju, gdzie obywatelstwo oddane było Stanisławowi Leszczyńskiemu. Był także posłem na drugi sejm pacyfikacyjny w roku 1738[3]). Na tym sejmie został regentem kancelaryi W. K. Litewskiego. Nie długo został starostą brasławskim, a wjazd do grodu odbywał 4 lipca 1739 r. Odtąd swoje popisy krasomówcze przenosi do Brasławia, w sąsiedniej Litwie. Kasztelanem inflanckim został w roku 1744 przy pomocy koadyutora Sapiehy, który mu wtedy otworzył nowe pole do zasług. Marszałkostwo trybunalskie uzyskał w r. 1749. August III. mianował go w roku 1754 wojewodą mińskim, gdy odrywając się od pożytecznych zajęć w Inflantach, przybył na sejm do Warszawy.

Z dwóch synów Jana Augusta odznaczył się najbardziej Józef (ur. 1736 †1785 roku). W 18 roku życia został paziem królewskim, a w kilkadziesiąt dni później szambelanem. Licząc zaledwie lat 20., obrany był posłem z księstwa inflanckiego na sejm w r. 1756. Na starostwo odbył wjazd w r. 1758, a w roku 1760 został kasztelanem inflanckim[4]). Ożenił się z Teresą Potocką, córką Michała, wojewody wołyńskiego i miał z niej syna, który umarł w wieku pacholęcym. Jeszcze za jego życia Józefowa Hylzenowa poszła drugi raz za mąż za Szymona Kossakowskiego, któremu stworzyła fortunę. Starostwa Parchowskiego, nabytego od Bucholców na Pomorzu,

---

[1]) i [2]) Tamże.

[3]) Teka Podoskiego, IV. 474.

[4]) Mtr. Lit. Ks. Zap. 183, f. 358.

ustąpił mu ojciec w r. 1762. Za bezkrólewia po śmierci Augusta III. trzymał się na stronie, jak ojciec. Elekcyę pod Wolą podpisał razem z województwem inflanckiem. Osiadł na wsi w dobrach belmonckich pod Brasławiem, gdzie pogrzebany jedyny syn jego, ale ojcu w roku 1767 sam zamknął oczy w Warszawie, w opisanym wyżej pałacu Hylzenów u zbiegu ulic Przejazd i Nowolipie. Pogrzeb zaś wyprawił ojcu w rodzinnej Dagdzie w Inflantach polskich[1]). W kilka godzin po zgonie kronikarza Inflant, przybył do pałacu Hylzenów, pocieszyć wdowę w imieniu króla, Jan Borch, podówczas wojewoda inflancki i przywiózł kasztelanowi Józefowi przywilej na województwo mińskie po ojcu. Drugie więc krzesło brał syn po ojcu. W roku 1767 został deputatem brasławskim na trybunał litewski, a niebawem z deputata zostaje w Wilnie marszałkiem trybunału[2]).

Konfederacya generalna już wtenczas na dobre gospodarowała na Litwie. Dzielny Inflantczyk przeto całe swoje usiłowanie ku temu skierował, aby zachować niepodległość trybunałowi. Było to właściwie nieuznaniem konfederacyi, bo prawa Rzpltej stanowiły jasno, że w czasie zamieszek wewnętrznych, kiedy rząd narodowy przechodzi w ręce marszałka konfederacyi uznanej za generalną, ustawać mają wszelkie trybunały i obywatele winni okazywać posłuszeństwo nie komu innemu, tylko władzy tymczasowej i dyktatorskiej. W oporze Hylzena przeciw konfederacyi było więcej jak nieuznanie jej, był w tem ciężki zarzut przeciw niej, że się zawiązała nieprawnie, właśnie z pogwałceniem wszelkich praw narodowych. Trybunał litewski powinien był ustać wobec konfederacyi generalnej w Radomiu, wszakże Józef Hylzen prowadził sądy dalej. Wzywano go gwałtownie, ażeby przystąpił do konfederacyi. Nieusłuchał, lecz owszem, wyprawił do króla gońca z prośbą. Poseł, ks. Repnin, upominał Hylzena za to, że nie słucha rozkazów konfederacyi, Hylzen atoli nie dał się zachwiać. Nie wiele było ludzi w Rzpltej za Stanisława Augusta, coby umieli wykazać taką stałość charakteru. Ale Józef Hylzen, znający dokładnie prawo ojczystego kraju, w grę wprowadzał wszelkie środki, jakich mu Volumina legum i zwyczaje narodowe dostarczały.

W dniu 14. kwietnia 1770 roku został wojewodą mścisławskim po Ludwiku Konstantym Platerze[3]). Na sejmie pierwszopodziałowym otrzymał na dziedziczną własność starostwo kozuńskie.

Przeżywszy młodszego brata, J u s t y n i a n a, starostę maryenhauskiego, trapił się wojewoda Józef, że był ostatnim potomkiem polskich Hylzenów, syn bowiem

[1]) G. Manteuffel, Inflanty polskie, str. 75. Czytamy tam bowiem: „Wojewoda Jan August pogrzebany w Inflantach polskich w D a g d z i e, gdzie u jednego z olbrzymich filarów kościelnych dotąd jeszcze widzieć można tablicę marmurową z napisem:

D. O. M.
Hic jacet Augustus gratus
Vel morte Joannes
Qui gentem et terras
Aeque sibi, debita cui
Quanta fuere moriens remisit
Quid fuit et fecit, nomine
Utroqua notat
Mortus. A. D. MDCCLVII. febr. XIII. die.

(Łacina nieco dziwna i nie wszędzie zrozumiała).

[2]) G. Manteuffel, Księstwo inflanckie 16-go i 17-go wieku, str. 25-ta (Kraków, 1897 r.).

[3]) Józef Wolff, Senatorowie i dygnitarze W. X. Lit. strona 33.

Justyniana był idyotą[1]). Aby się rozerwać, podróżował po Europie. Najdłużej zatrzymał się w Paryżu, poznał się z członkami Akademii francuskiej i odczytywał im publicznie swoje rozprawy a Francuzi chwalili je, nietylko przez grzeczność. Z Paryża udał się do Włoch i umarł w Rzymie 1786 roku, pozostawiwszy warunkowy testament „Testamentum occlusum“. W nim zapisał całą swoją milionową fortunę na dobre uczynki.

Główne punkta ostatniego jego testamentu z dnia 30 września 1783 roku, sporządzonego w Paryżu, wypisujemy z leżącej przed nami autentycznej jego kopii:

„Uwolnić wieczyście poddanych wszystkich dóbr moich, na„dając im wolność wyjścia i udania się, dokądby chcieli z całą ich „własnością“.

„Łożyć regularnie wiecznymi czasy połowę dochodów ze „wszystkich dóbr moich na pomnożenie i zachęcenie do nauk i kun„sztów, na edukacyę ubogiej szlachty, na utrzymanie ludzi w potrze„bie będących, na erekcyę szpitalów lub polepszenie tych, co już „są ustanowione, także na wspomożenie biednych wieśniaków w u„bóstwie lub nieszczęściu pozostających“[2]).

Z powodu rozmaitych trudności zaczęto wykonywać zapisy wojewody Józefa Hylzena dopiero w pierwszej ćwierci zeszłego stulecia, zmieniwszy całkowicie pierwotne postanowienia szlachetnego testatora. Wmięszał się w tę sprawę testamentową uniwersytet wileński, z czego jeszcze większe zawikłania wynikły[3]). Niemniej jednak, testament ten warunkowy daje świadectwo działalności Józefa Hylzena, miłości prawdziwej dla wszystkich stanów kraju rodzinnego, a zarazem prawo do wdzięcznej pamięci w narodzie. (C. d. n.) *Gustaw Manteuffel (Ryga).*

O pierwotnym herbie Wyhowskich.

Niesiecki przypisuje rodzinie Wyhowskich herb Abdank bez odmiany [4]); w monografii ich w „Złotej Księdze“ znajdujemy nadto następujący opis udostojnionego herbu gałęzi hetmańskiej: „w polu czerwonem orzeł biały, na którego piersiach w tarczy mniejszej Habdank. Z korony gołębica z różdżką oliwną w dzióbie“ [5]) —, na początku zaś tego artykułu czytamy kilka wiadomości Bartoszewicza o pochodzeniu Wyhowskich, pierwotnie bojarów owruckich, zakończonych słowami: „Poszukali sobie wtedy (t. j. po przejściu do szlachty) i herbu; dawny ich znak pieczętny podobny był, albo zdawał się im, że podobny do Habdanka Skarbków, więc przybrali bez ceremonii herb Habdank“ [6]).

Mielibyśmy więc, według tego twierdzenia, do rozróżnienia trzy herby rodziny

[1]) Wielka Encyklopedya Illustrowana, t. XXX. str. 616—620.
[2]) Tamże.
[3]) Tamże.
[4]) Niesiecki: Herbarz, IX, 454.
[5]) Żychliński: Złota Księga szlachty polskiej, IX. 259.
[6]) Tamże, str. 252.

Wyhowskich: pierwotny znak pieczętny, podobny do Abdanka, Abdank zwyczajny, a wreszcie herb udostojniony w r. 1659.

Jak wyglądał ten ostatni, o tem poucza nas dokładnie ciekawy dyplom królewski z 4. czerwca 1659 r., ogłoszony niedawno w „Miesięczniku heraldycznym“ przez Dra. Czołowskiego [1]). Co się zaś tyczy znaku pierwotnego, to trzeba wskazać na herb Konstantego Wyhowskiego, brata hetmana, z r. 1659, podany w dziele: „Nieznana szlachta polska i jej herby“. Przedstawia on godło, podobne rzeczywiście do Abdanka, a bardziej jeszcze do różnych ruskich odmian Syrokomli: nad Abdankiem widzimy bowiem ostrze strzały rozdarte i rozciągnięte w kierunku poziomym: T W W klejnocie trzy strusie pióra, z których środkowe jest przeszyte strzałą [2]).

Ogłoszono jednak już dawniej reprodukcyę pieczęci herbowej samego Jana Wyhowskiego, późniejszego hetmana wojsk zaporoskich, na którą, zdaje się, heraldyka nasza dotąd nie zwróciła uwagi. Mianowicie w drugim tomie „Pamiętników“ [3]), wydawanych przez Komisyę historyczną w Kijowie w latach 1845—59, znajduje się tablica z pieczęciami hetmanów zaporoskich, na której pod nr. 4-tym podana jest pieczęć Jana Wyhowskiego, odpowiadająca zupełnie herbowi Konstantego, z tą jedynie różnicą, że w klejnocie brak strzały, przeszywającej środkowe pióro strusie; obok hełmu inicyały I. W. Niestety wydawca nie oznaczył, gdzie się znajduje oryginał tej pieczęci, możemy jednak przypuścić z wszelkiem prawdopodobieństwem, że znalazł się przy jednym z dokumentów, ogłoszonych w „Pamiętnikach“; rzeczywiście w liście Jana Wyhowskiego, wówczas pisarza wojsk zaporoskich, do kanclerza w. k. Korycińskiego, czytamy wzmiankę o pieczęci herbowej, która ten list zaopatruje [4]). Jest on datowany z 18. kwietnia 1657, pochodzi więc z czasu przed udostojnieniem herbu. Widzimy z tego, że krótko jeszcze przed tem pomnożeniem swojego herbu, bracia Wyhowscy używali własnego znaku pieczętnego, podobnego tylko do Abdanka; różnica w klejnotach herbów Jana i Konstantego nie jest może bez znaczenia.

Wspomnieliśmy już, że godło to bardzo jest podobne do ruskich odmian Syrokomli; najściślej zaś odpowiada ono znakowi z pieczęci Jacka Bałyki, wójta kijowskiego, z r. 1598, który wygląda tak: T W Herb ten, ogłoszony niedawno przez prof. Piekosińskiego [5]), znał już Edward Rulikowski, lecz opisał go tylko pobieżnie jako „Habdank z odmianą“ [6]).

Na tej samej tablicy „Pamiętników“ znajduje się pod nr. 5-tym późniejsza pieczęć Jana Wyhowskiego, „kijowskiego wojewody, generała kijowskiego, hetmana wielkiego księstwa ruskiego, starosty czehryńskiego“, jak opiewa napis w otoku. Herb hetmana jest na niej przedstawiony tak, jak go opisał Żychliński: orzeł biały z tarczą z Abdankiem na piersiach; zadziwiającem jest, że hetman nie umieścił na pieczęci swojej wszystkich zaszczytnych dodatków herbowych, o których czytamy w dyplomie z r. 1659.

Oskar Halecki (*Kraków*).

---

[1]) Miesięcznik heraldyczny r. 1909, z. 12-ty, str. 165—168.

[2]) Wittyg i Dziadulewicz: Nieznana szlachta polska i jej herby, str. 360.

[3]) Памятники изданные временною коммисею для разбора древнихъ актовъ, tom II. (Kijów 1846), tabl. IV.

[4]) Tamże, tom III. część 3. str. 137.

[5]) Piekosiński: Herbarz szlachty polskiej wieków średnich (Herold polski 1905/6), str. 142 i 144.

[6]) Słownik geograficzny IV, 78. (art. Kijów).

W sprawie herbu Bienia.

W zeszycie marcowym Miesięcznika heraldycznego na s. 48—50, p. S. Dziadulewicz starał się objaśnić zachodzący w zapisce z r. 1432 (Helcel, SPPP. II. nr. 2454) a nieznany skądinąd herb „Byenya“. Oparłszy się częścią na wzmiance w Piekosińskiego, *Heraldyce wieków średnich* (s. 147), częścią na danych herbarza Bonieckiego (o Gabońskich, V. s. 334), głównie jednak na własnych kombinacyach i konjunkturach, dochodzi do wniosku, że ów herb „Byenya“ jest tylko odmianą herbu Janina, że jako taki służył zrazu Bieniowi z Łososiny, później zaś w drodze adopcyi został przeniesiony na krakowskiego Wierzynka, którego potomkowie, dziedzice Gabonia, herbu tego używali.

Przeciw tej tezie Autora zamierzam wystąpić w niniejszym artykule, a to tem bardziej, że sam sposób dowodzenia jego mija się z zasadami metody i krytyki naukowej.

Podstawą tezy Autora jest twierdzenie, że dziedzice Gabonia z w. XV. są potomkami krakowskiego mieszczanina Mikołaja Wierzynka. Zasadniczym argumentem ma być przydomek „Wiernek“, „stale“ używany przez Gabońskich w w. XV., a będący tylko skróceniem nazwiska Wierzynek. Zapytajmy: 1) czy istotnie jest taki przydomek, oraz 2) czy może on pochodzić od nazwiska Wierzynek?

ad 1. W zapiskach sądowych z pierwszej ćwierci XV. w. występuje między r. 1407 a 1420 Wernco de Gabanye (lub Gaban)[1]). „Wernco“ jest tu imieniem a nie przydomkiem. Wiernko ten zaś jest synem Mirosława, dziedzica Gaboni, jak widać z dokumentu z r. 1401[2]). To samo imię nosili i inni Janinowie, Długosz np. wymienia Wiernka Gabańskiego, właściciela Jazowska[3]), oraz Wiernka h. Janina, właściciela Łososiny[4]). Że nie był to przydomek, dowieść można jeszcze przez wskazanie innych osób, imię to noszących[5]). Z końcem XV. w. imię to przybierać zaczyna cech nazwiska (nie przydomku), jak o tem świadczą dwie wzmianki Długosza: *„Lanczna, cuius haeres Nicolaus Wyernek de armis Janyna“*[6]) oraz *„Stronye, cuius haeres Johannes Wyernek de domo Janyna“*[7]). Otóż znamienne jest, że nazwiska tego nie używają Gabońscy i to nawet wówczas, kiedy jakieś inne noszą imię[8]). W ten sposób nie da się utrzymać twierdzenie Autora, że Gabońscy używali i to nawet „stale“ przydomku Wiernek.

ad 2. Równie łatwo można odrzucić i zrównanie „Wiernek = Wierzynek“. Właściwe nazwisko rodowe Wierzynków pisano: Wersing, Werzing, Wersink, Werzink, Wirsing, Wirzing, Wirsink i t. d. [9]) i zapewne podobnie z niemiecka wymawiano; dopiero w ustach polskich przybrało ono owe znane dziś brzmienie. Że jednak

---

1) Helcel II. nr. 1124 (1407), 1168 (1408), 1226 (1409), 1312 (1413), 1706 (1420).

2) KM. IV. nr. 1061.

3) L. Bnf. II. s. 301.

4) Ibid. II. s. 342.

5) KM. II nr. 541 (1303), ibid. III. nr. 691 (1349), Helcel II nr. 1575 (1418), 1730 (1420).

6) L. Bnf. II s. 243.

7) Ibid. I. s. 551.

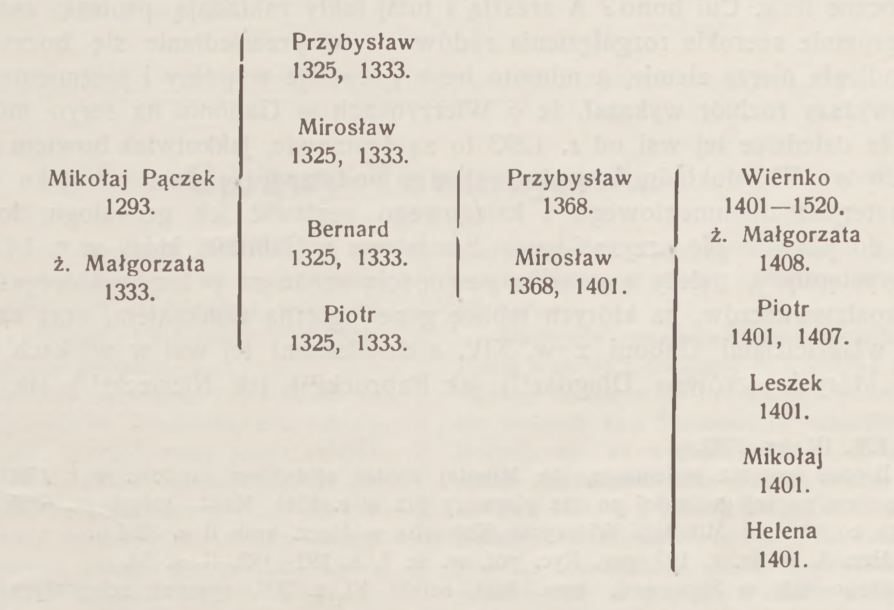
8) Ulanowski, Inscr. clenod. (SPPP. VII) nr. 481 (1425).

9) p. indeksy pod Wierzynek w KM. I—IV, nadto w Kod m. Krak. II, w Najst. księgach m. Krak. wreszcie w Scabinalia Cracov. ed. Krzyżanowski; por. Kutrzeba w Rocz. Krak. II s. 32. przyp. 3.

jeszcze w XV. w. siedzący na ziemi Wierzynkowie z niemiecka się pisali, o tem świadczą dokumenty i zapiski sądowe[1]). Jakieżby zatem można dać wyjaśnienie, dlaczego w tym samym czasie to samo nazwisko tylko w Gaboni miało czas i przepolszczyć się i skrócić? Zresztą imię Wiernek spotyka się już w r. 1303 (człowiek zaś, imię to noszący, miał już wówczas dorosłego syna w klasztorze), a zatem w czasie, kiedy Wierzynków wogóle jeszcze w Polsce nie było, żadnego więc niema związku między tem imieniem a rodziną krakowską[2]).

Mimoto jednak dziedzice Gabonia mogliby pochodzić od Mikołaja Wierzynka, Autor nawet wskazuje na dwa „fakty“, mianowicie, że Mikołaj „zwany w aktach Wernerem“ został w r. 1333 sołtysem, zaś w r. 1350 dziedzicem gabońskim. Zbadajmy te twierdzenia. Przedewszystkiem stwierdzam, że Autor odnośnie do dok. z r. 1333 poprzestał na (niedokładnej) wzmiance w herbarzu Bonieckiego, a nie obejrzał dosłownego tekstu[3]). Tekst dokumentu: *discretis viris Nicolao et filio ipsius Verner* obala zarówno błędne połączenie tych osób w jednę, jak i odnoszenie jej do Mikołaja Wierzynka, zasadźcy ci bowiem z Wierzynkiem nic nie mają wspólnego.

Pozbawiony podstawy jest też i drugi ze wspomnianych szczegółów. Począwszy od r. 1276 znamy nieprzerwany łańcuch dziedziców Gaboni aż w głąb w. XV.[4]); można też stwierdzić na ich podstawie, że od r. 1293 wieś ta pozostaje w rękach jednej rodziny, co wykazuje bliżej następująca genealogia:



[1]) np. Helcel II nr. 1790 (1421), 2059, 2071 (1426), 2333 (1430), 2435 (1432) i Długosz, L. Bnf. II s. 105.

[2]) Lekcya w Długosza L. Bnf. III s. 144 „Wyer*in*konem militem de armis Janina a. D. 1450“, którąby mogła prowadzić do jakichś, acz naciąganych, wniosków, jest błędna, czytać bowiem z pewnością należałoby Wyer*ni*konem.

[3]) w KM. III nr. 632.

[4]) KM. II nr. 482 (1276), 523 (1293), 590 (1325), ibid. III nr. 623 (1333), 813 (1368), 901 (1378), ibid. IV nr. 1061 (1401), 1082 (1404), Helcel II nr. 1124 (1407), 1129 (1407), 1168 (1408), 1226 (1409), 1312 (1413), 1705 (1420).

I gdzież tu miejsce na Wierzynka i jego potomków? Z działu rodowego z r. 1404[1]) widać, że rodzina ta miała całą wieś[2]).

Wysnuwszy błędne wnioski co do przydomka, sołectwa i własności Wierzynków w Gaboniu, dodał jeszcze Autor nieuzasadniony pomysł o adopcyi Wierzynków przez Bienia z Łososiny, (tutaj znów brak ścisłości, kiedy autor mówi o sąsiedztwie Gabonia i Łososiny). Już Piekosiński połączył (co prawda zupełnie bezpodstawnie) herb „Byenya" z tymże Bieniem[3]), ale konsekwentnie znany z pieczęci[4]) znak herbowy Bienia odniósł do tego tajemniczego herbu. P. Dziadulewicz nie zwraca jednak uwagi na herb Bienia, on dla niego nie istnieje, istnieje natomiast znany z pieczęci z r. 1359 rysunek herbu Mikołaja Wierzynka[5]) i otóż czytamy wyraźnie, że Bień nie używał tego herbu, którym się pieczętował, ale całkiem innego. Mamy jednak wyjaśnienie: Bień zakładał „nową gałązkę rodu", musiał więc herb Janinę zmienić. Ale otóż dziwna rzecz, że ta nowa gałązka jakoś mniej miała od swego założyciela ambicyi, skoro wróciła do dawnej przynależności, Długosz bowiem nas informuje, że za jego czasów w Łososinie siedzieli Janinowie[6]) a nie żadne Bienie. A i rzekomi potomkowie owego adoptowanego Wierzynka, co siedzieli w Gaboniu, też nie do Bieni, ale do Janiny się przyznawali[7]). Brakuje zatem wnioskom Autora i pod tym względem poparcia ze strony notorycznych faktów.

Wreszcie zwrócić chcę uwagę na błędny sąd Autora o modyfikowaniu herbów przez boczne linie. Cui bono? A zresztą i tutaj fakty zakładają protest, znamy bowiem ogromnie szerokie rozgałęzienia rodów, nawet przesiedlanie się bocznych gałęzi w odległe nieraz ziemie, a mimoto herb pozostaje wspólny i niezmieniony.

Powyższy rozbiór wykazał, że o Wierzynkach w Gaboniu na seryo mówić nie można, że dziedzice tej wsi od r. 1293 to są Janinowie, jakkolwiek bowiem z równą, jak co do w. XIV, dokładnością nie można na podstawie, w ułamkach tylko ogłoszonego, materyału dokumentowego i księgowego zestawić ich genealogii, to jednak owego, do Janinów się przyznającego Stanisława z Gabonia, który w r. 1425 przed sądem występuje[8]), należy z wszelką pewnością uznać za potomka któregoś z czterech Mirosławowiczów, na których tablicę genealogiczną zamknąłem, oraz za ogniwo między właścicielami Gaboni z w. XIV. a dziedzicami tej wsi w wiekach poźniejszych[9]), których zarówno Długosz[10]), jak Paprocki[11]), jak Niesiecki[12]), jak wszyscy

[1]) KM. IV. nr. 1082.

[2]) Błędne jest też mniemanie, że Mikołaj został stolnikiem sandom. w r. 1360, spotyka go się bowiem na tej godności po raz pierwszy już w r. 1341. Najst. księgi m. Krak. nr. 1414. Por. nadto co pisze o Mikołaju Wierzynku Kutrzeba w Rocz. krak II s. 32 i n.

[3]) Herald. w. śr. s. 197, por. Ryc. pol. w. śr. I. s. 191—192, II. s. 54.

[4]) Piekosiński w Sprawozd. kom. hist. sztuki VI s. 205, rysunek schematyczny w Her. s. 197.

[5]) Piekosiński, Her. s. 176 fig. 293.

[6]) L. Bnf. II s. 242.

[7]) Ulan. Inscr. clen. nr. 481 (1425), Długosz, L. Bnf. II s. 302.

[8]) Ulanowski, Inscr. clenod. nr. 481.

[9]) W każdym razie za argument, że ta sama rodzina, co w XIV, siedziała w Gaboni i w w. XV, uważam, że Gaboński za czasów Długosza nosi imię Wiernek (L. Bnf. II s. 301), a to dlatego, że imię to jest tak rzadkie.

[10]) P. poprzednią uwagę.

[11]) Herby ryc. pol., wyd. Turowskiego s. 318.

[12]) Herbarz, wyd. Bobrowicza, IV, s. 59.

zresztą heraldycy[6]) jednozgodnie wliczają w poczet rodzin, pieczętujących się Janiną. Wnioski zatem Autora ostać się żadną miarą nie mogą.

O ile zaś idzie o sam problem, to niema właściwie przy dzisiejszym stanie źródeł żadnego punktu zaczepienia, celem wyjaśnienia tajemniczego herbu, znamy bowiem tylko jego nazwę, czy też zawołanie i nazwisko człowieka, który go używał; natomiast nie znamy ani rysunku herbu ani nie możemy tego herbowca wprowadzić w związek z jakiemiś innemi osobami. A miejscowość? Otóż właśnie i ta ostatnia podstawa nie jest tak pewna, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. W rękopisie[1]) bowiem wyraźnie wprawdzie wypisano Gabno, ale pod „b" jest znak na oznaczenie wypustki, nad wyrazem zaś widać „l". Czytać więc należy albo Gablno albo Galno. Miejscowości wszakże o takiej lub podobnej nazwie nie mogłem odnaleźć na obszarze Polski. Jeżeli kiedyś znajdą się jakieś szczegóły, uzupełniające nasze dzisiejsze wiadomości zarówno o samym herbie jak i o tych, którzy go używali, to może i ta zagadka da się rozwiązać. Dzisiaj jednak o każdej próbie wyjaśnienia trzeba powiedzieć: *non liquet.*

Dr. Stanisław Zachorowski (Kraków).

[6]) Boniecki, Herbarz V., s. 333.

[7]) w Roczn. Krak. II s. 29 i n. O starym Wierzynku s. 32 i n. O szlachectwie Wierzynka s. 36 i n. O stosunku herbu Wierzynkowa do h. Łagoda s. 38 i n. a zwłaszcza przyp. 2. Gdyby Autor był znał tę pracę, z pewnością wieluby błędów uniknął.

[1]) Castr. Crac. 4 pag. 729.

Sprawy Towarzystwa.

I. Posiedzenie Wydziału Towarzystwa heraldycznego odbyło się dnia 22. maja. Obecni PP.: hr. Drohojowski, Radzimiński, Bykowski, Wąsowicz, Kucharski, Chołodecki, Pierzchała, Polaczkówna i Semkowicz.

Dr. Semkowicz uzasadniał konieczność zamiany Miesięcznika na Dwumiesięcznik lub nawet Kwartalnik. Szczupłe ramy pisma zniewalają Redaktora do dzielenia nawet niezbyt długich artykułów, co obniża ich wartość dla czytelników. Nawet recenzya hr. Drohojowskiego dla braku miejsca musiała być przepołowiona. Dłuższe artykuły doznają jeszcze większego rozkawałkowania. Aby temu zapobiedz, należałoby zwiększyć rozmiary pisma, co w obecnych warunkach finansowych da się uskutecznić jedynie w ten sposób, że się zamieni Miesięcznik na Dwumiesięcznik lub na Kwartalnik.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos PP. Radzimiński, Chołodecki, Pierzchała, Drohojowski, Wąsowicz i wnioskodawca, uchwalono do końca bieżącego roku wydawać „Mieсznik" co dwa miesiące w podwójnej objętości, o dalej zaś idących zmianach rozstrzygnąć ma przyszłoroczne Walne Zgromadzenie, względnie należy zasięgnąć zdania członków w „Miesięczniku".

Następnie omawiano sprawę Roczników. Dr. Dunin Wąsowicz oznajmia, że Rocznik I. za kilka tygodni będzie mógł być rozesłany członkom. Na wniosek Dra Semkowicza uchwalono, by Rocznik ten, ze względu na jego znaczną objętość (trzydziestu kilku arkuszy druku) wydać za dwa lata, t. j. 1908 i 1909. Dr. Semkowicz podaje do wiadomości, że indeks do Rocznika II. jest już sporządzony, ale wymaga jeszcze poprawek, tak, że dopiero w czasie wakacyi będzie mógł pójść do druku. Zresztą Rocznik ten wydany będzie za r. 1910.

Z kolei Dr. Polaczkówna wygłosiła referat na temat *Libri Chamorum.* Po dokładnem zbadaniu doszła do wniosku, że dzieło to obok faktów prawdziwych, dających się sprawdzić źródłowo, zawiera całą moc plotek i fałszów, tak, że wydanie go bez aparatu krytycznego nie przyniosłoby nauce korzyści. Krytycznego opracowania *Libri Chamorum* mógłby się podjąć tylko ktoś stale przebywający w Krakowie,

gdzie są pod ręką akta sądowe krakowskie, na podstawie których możnaby sprawdzać podane przez autora tego dzieła wiadomości. Na podstawie ciekawego i sumiennego referatu Dr. Polaczkówny, który w całości zostanie wydrukowany w Miesięczniku, Wydział orzekł, że obecnie nie ma mowy o wydaniu *Libri Chamorum.*

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 11.

Jeden z przedstawicieli licznie reprezentowanej w Królestwie, (szczególniej w Warszawie), Galicyi i na Podolu rodziny Starzyńskich, herbu Doliwa, przy dołączeniu kopii niektórych dokumentów z aktów wieluńskich i innych, bez przedstawienia jednak odpowiednich metryk, podał prośbę do departamentu Heroldyi Senatu w Petersburgu, o pozwolenie zmiany nazwiska Starzyński na Starzeński.

Czy należy przy tem uzyskać pozwolenie na zmianę herbu Doliwa na herb Lis, którego używają Starzeńscy, czy też pozostać przy dawnym herbie lub utworzyć nowe nazwisko Doliwa-Starzeński?

Pożądanem jest wypowiedzenie się w tej kwestyi rodzin Starzeńskich i Starzyńskich, jako jedynie interesowanych w tej sprawie heraldycznej. Nie wyklucza to jednak możliwości zabrania głosu i innych osób, zajmujących się heraldyką. *Z. L. (Muksza Wielka).*

Zagadnienie 12.

Którzy to Bilińscy (zapewne Bielińscy hb. Junosza) byli spowinowaceni z Jerzym na Podhajcach Potockim, starostą grabowieckim i tłomackim i w jaki sposób? Wspomina o tem ks. Wojciech Alojzy Zabielski, S. J. w panegiryku „Nadgroda chwalebnego życia.... herbownego Pilawy wywyższenie na solennym pogrzebie Jerzego na Podhaycach Potockiego.... wywiedziona.... Fol. — Lublin 1748 k. nl. 25".

Ant. Biliński (Rybie).

Książki nadesłane Redakcyi.

(Zob. zeszyt z grudnia 1909 r.)

Drohojowski hr. Jan Dr. Kronika Drohojowskich. Część I. Kronika rodzinna. 4° str. V. i 270 (z mapą i genealogią). — Część II. Sumaryusz aktów. Kraków, 1904. Nakładem rodziny. 4° str. 200+220.

Forst Otto. Ahnen-Tafel Seiner k. u. k. Hoheit des Durchlauchtigsten Herrn Erzherzogs Franz Ferdinand von Oesterreich-Este. Wien und Leipzig, 1910. 4° str. 43 i 33 tablic genealogicznych.

Marylski-Łuszczewski Antoni: Historya włościan w Polsce (do pocz. XIII. w.) Warszawa 1910.

Przewodnik naukowy i literacki, Dodatek do „Gazety Lwowskiej". Rok 1909, z. 1—12.

Nadesłane.

Od Redakcyi wydawnictwa *„Genealogisches Taschenbuch der adeligen Häuser Österreichs"* (wyd. wiedeńskie Tow. heraldyczne *„Adler"),* otrzymaliśmy pismo z zaproszeniem członków Towarzystwa, aby nadsyłali do mającego się niebawem pojawić 4 tomu tej publikacyi, genealogie swych rodzin, należycie dokumentami poparte, które bezpłatnie zostaną zamieszczone. Bliższych wyjaśnień udziela Redaktor: *Dr. Heinrich W. Höfflinger, Wien, XVIII/1 Colloredogasse 22.*

P. T. Członków

naszego Towarzystwa upraszamy jak najusilniej o nadsyłanie wkładek za rok bieżący i za lata ubiegłe. Zalegającym za ubiegłe lata z wkładkami, dołączyliśmy do poprzednich numerów Miesięcznika przekazy pocztowe, gdy to jednak nie odniosło pożądanego skutku, dołączamy do niniejszego nru kartki z wykazem zaległych kwot.

Towarzystwo heraldyczne.

(Dr. M. Dunin Wąsowicz pl. Strzelecki l. 5. we Lwowie).

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Władysław Semkowicz.**

Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie.

Metryki ślubów. — Część I. 1586—1645.

(Ciąg dalszy).

Czarnecki Jan nob. z Zofią Połomską 4. lutego 1590.

Czarnecki Marcin nob. z Anną Henczówną 29. maja 1623.

Czeski Andrzej nob. z Barbarą Stefanowiczówną 8. lutego 1629[1]).

Czyżowski Marcin z Żar nob. z Zofią Branicką 8. lutego 1644. Św. Mikołaj Koryciński, sta. ojcowski i Jan Wyzemberk[2]), sekretarz królewski.

Dąbrowski Jan nob. z Zofią Choryńską 7. lutego 1638. Św. Jan Gaboński i Jan Myszkowski,

Dąbski Albert gener. z Katarzyną Piaskowską 27. listopada 1640.

Dembiński z Dembian Albert gener. z Reginą Błażowską 19. stycznia 1639. Św. Stanisław i Teodor Dębińscy i Albert Niemsta.

Dębieński Jan gener. z Magdaleną Jarocką 27. lutego 1628. Św. Samuel Dembiński, kasztelan biecki i Zygmunt z Dębian Dębieński.

Dębowski Aleksander nob. z Ewą Krasuską 19. lipca 1637. Św. Piotr Gniewosz i Karol Siedleściański.

Dybowski Stanisław nob. z Jadwigą Kopańską 29. kwietnia 1629[3]).

Dzięciołowski Andrzej nob. z Barbarą Gilecką 11. lutego 1630. Św. Piotr Brzechfa i Zygmunt Boratyński.

Dziulibaldi Stanisław (Italus) nob. z Barbarą Cyrusową 14. stycznia 1624. Św. Andrzej Wolfowicz, dr. medycyny, Jan Lang i Jan Cyrus, rajcy krakowscy.

Elerth Piotr nob. z Elżbietą, córką Andrzeja Piotrkowczyka, drukarza Jego Królewskiej Mości. 14. kwietnia 1641. Św. Krzysztof Sułowski, kasztelan żarnowski i Samuel Lipski, podkomorzy i sta. żywiecki.

Fogelweder Andrzej nob. z Agnieszką Hallembergerówną 18. czerwca 1589.

Forconi Franciszek (Forzoni, Florentinus) nob. z Laurą Moriconi 24. maja 1616.

Forconi Filip (Florentinus) z Teresą Cieniowicówną 4. lipca 1638. Św. Wilhelm Orsetti, Bartłomiej Moriconi i Wawrzyniec Tucci, nobiles Itali, cives cracov.

Fortunati Jan (Romanus) nob. z Anną Krajowską 13. czerwca 1644. Św. Rogier Orsetti de Luca i Jan Jastrzębski.

Franco[4]) Jan (Italus) nob. z Anną Stemberkowiczową wdową 21. maja 1643.

Frąckowic Jan nob. z Agnieszką Lodwikówną 3. września 1623[5]).

Gajowski Hieronim gen. z Teofilą Wałkanowską 8. kwietnia 1628. Św. Jan Gniewosz, Hieronim Przyłęcki i Paweł Gajowski.

Garnisz Stanisław nob. z Bronowic z Teofilą Potocką 22. września 1613. Św. Piotr Zbylitowski i Stanisław Szulc.

Gąsiorowski Jan nob. z Zuzanną Kłębrzyńską 9. czerwca 1637.

Glewic Achacy nob. z Katarzyną Głowacką 17. lutego 1639. Św. Teodor i Jan Morsztynowie i Paweł Gajowski.

Głowacki Marcin z Sieradzkiego nob. z Anną, wdową po Walentym Kryzie, obywatelu krakowskim, 1. listopada 1592.

Gniewek Łukasz nob. z Zuzanną Paszyńską 4. marca 1601. Św. Andrzej Staszkowski i Józef Latosiński.

---

[1]) In domo privata de licentia Rev. Erasmi Kretkowski, official. gener. cracov.

[2]) Dziedzic dóbr Czajowice i Bestwina, wzniósł nowy ołtarz św. Anny w kościele Maryackim w miejsce dawnego, prawie cały z hebanu, postawiwszy cztery kolumny spiżowe wokoło niego. Zob. Gąsiorowski: Kościół Archipresbiteralny, str. 31. Kraków 1878.

[3]) In domo privata de licentia Eras. Kretkowski, officialis generalis cracov.

[4]) Jeden z jego przodków, Piotr Franco, ułożył pod koniec XVI. wieku w Krakowie Modlitewnik po włosku (rękopis in 4-o oprawny w pergamin), którego opis z ryciną tytułową podaje Jan Ptaśnik: Z dziejów kultury włoskiego Krakowa, str. 110, 119. Kraków 1906.

[5]) In domo privata de licentia Joannis Zerzyński, offic. gener. cracov.

Gołuchowski Piotr nob. z Agnieszką Krzeszówną 28. maja 1645. Św. Stanisław Księski, pisarz gr. krak. i Jan Gołuchowski.

Górski Jan nob. z Anną Wolską, wdową, 14. czerwca 1640.

Grabianka Kasper nob., sługa kasztelana bieckiego, z Agnieszką Zaborowską 29. lutego 1588. Św. Mikołaj Firlej, kasztelan biecki i Stanisław hrabia na Tarnowie Tarnowski, kasztelan sandomierski.

Grabowski Jan nob. z Anną Szewcowicówną 28. lipca 1637.

Gromacki Albert nob. z Dorotą Zimianką 4. lutego 1638.

Gromacki Andrzej nob. z Reginą Polanowską 14. października 1590. Św. Mikołaj Zebrzydowski wojewoda lubelski i Mikołaj Firlej wojewoda krakowski.

Groszewic Franciszek nob. Anną Inginromową, wdową, 29. października 1645.

Gumiński Remigiusz gener. z Dorotą Cyrusową, wdową, 11. października 1629.

Gutteter[1]) Kasper nob. z Fogelwedrówną 6. kwietnia 1587. Św. Stanisław Zawadzki alias Picus i Marcin Urbankowicz.

Gutteter Kasper nob. z Dorotą Achlarówną 11. sierpnia 1602. Św. Stanisław Fogelweder, prob. miechowski[2]) i Andrzej Celari, rajca krakowski.

Hakowski Jan nob. z Katarzyną Sołtyszkówną 25. listopada 1627.

Hedenti Hieronim nob. z Anną, córką Innocentego Petrycego, doktora med., 20. lutego 1639. Św. Gabryel Ochocki i Rafał Delpace[3]), rajcy krakowscy.

Hippolit Donat (Italus) nob. z Magdaleną, córką Walentego Wiśniowskiego, obywatela krak., 27. września 1643. Św. Rafał Delpace, burmistrz i Gabryel Ochocki, dr. med. i rajca krak.

Iwanowski Jan nob. z Katarzyną Bogdołowską 27. czerwca 1638.

Jackowski Jakób nob. z Reginą Zdrojowską 25. lipca 1604.

Jagniątkowski Jan nob. z Rozyną Silińską 12. listopada 1631. Św. Jan Kozłowski z Nowejwsi i Maciej Gruszczyński, rajca krak.

Janowski Paweł gener. z Justyną Białoczerwieńską 18. listopada 1641. Św. Mikołaj Ujejski[4]), Tobiasz Frydrychowski i Olbrycht z Dąbia Dąbski.

Jasiński Piotr nob. z Anną Sobańską 16. lutego 1627. Św. Władysław Wolski i Krzysztof Zygmuntowicz.

Jastrzębski Dominik nob. ż Anną Buczkowską 24. maja 1637[5]). Św. Franciszek Zebrzydowski i Andrzej Marchocki.

Jordan Hermolaus nob. z Katarzyną Łapczyną 21. lutego 1588.

Jugowicz Kasper nob. z Zofią Fontanówną (Fontani) 7. maja 1623.

Kamodziński Wawrzyniec nob. z Reginą Łabęcką 3. września 1628.

Karczowski Jan nob. z Cecylią wdową (nieoznaczoną) 6. października 1643.

Karśnicki Kasper nob. z Barbarą Zandzianką 9. czerwca 1591. Św. Hieronim Powodowski[6]), archipresbyter i Stanisław Krasiński, kan. krak.

Kłobukowski Piotr gen. z Zofią Fragxtynową[7]) 1. kwietnia 1629.

Kobrzyński Piotr nob. z Anną Noisowską 12. sierpnia 1638. Św. Krzysztof Chilowski, sędzia wielicki i Aleksander Koziarowski.

Kondrat Daniel nob. z Katarzyną Hippolitówną 18. maja 1627.

Kopytkowski Sebastyan nob. z Anną Pomińską 10. maja 1615.

Korcięc Andrzej nob. z Katarzyną Szydłowską 21. lipca 1644. Św. Stanisław Dembiński i Paweł Witkowski.

---

[1]) Nieco później spolszczona rodzina: Dobrocieski, także Dobrodzeski, jak czytam na liście Piotra Skargi S. J., 29. lutego 1608.

[2]) Przełożony generalny Kanoników Grobu Chrystusowego, zwanych w Polsce Miechowitami.

[3]) Fundował w kościele Kamedułów na Bielanach, kaplicę św. Romualda, zwaną wskutek tego Delpacowską, zdobną w złocenia i obrazy pędzla najsławniejszego naówczas malarza, Tomasza Dolabelli, Włocha.

[4]) W metryce mylnie dodano: capitaneus sandecensis. Żaden z Ujejskich nie był starostą sandeckim, zapewne podstarości: vicecapitaneus castr. sandecens.

[5]) In domo privata de licentia Eras. Kretkowski, vicarii generalis cracov.

[6]) Proboszcz i archipresbyter kościoła Maryackiego 1585—†23. czerwca 1613, wyborny mowca i pisarz. Jego dzieła zob. Encyklop. Kościel. T. XX. p. 547—548.

[7]) Może od miejscowości: Fraksztyn, Franksztyn (Frankenstein), w powiecie brodnickim. U Niesieckiego T. X. Dodatek str. 131, figuruje Franxtyn.

Kormaniecki Albert nob., sekretarz kancelaryi królewskiej, z Konstancyą Forbesówną 16. stycznia 1620. Św. Maciej Łubieński, proboszcz miechowski i Stanisław Witowski, wielkorządca krak. zamku.

Kortin Franciszek (Cortini, Italus) nob. z Katarzyną Cieleścianką 20. stycznia 1641.

Kowalski Jan nob. z Wieruszowa z Małgorzatą Fogelwedrówną 21. października 1590.

Kozłowski Albert nob. z Anną Kłaniaczanką 9. listopada 1645.

Kozłowski Mikołaj nob. z Elżbietą Borella, córką Wilhelma Borelli, 31. stycznia 1627.

Krzesz Stanisław nob. z Anną Waszyńską 30. stycznia 1622. Św. Jerzy książę na Zbarażu Zbaraski, kasztalan krak. i Joachim hrabia na Tarnowie Tarnowski, wojewoda parnawski[1]).

Krzyżanowski Zygmunt nob. z Barbarą Zayfretówną 16. lutego 1631.

Kulpiński Kazimierz nob. z Zofią Broszkową, wdową, 16. sierpnia 1637.

Laskowski Benedykt nob. z Urszulą, córką Bartłomieja Paczoski, 26. sierpnia 1590.

Leźnicki Grzegorz nob. z Jadwigą, córką Gerarda Komrygi, obywatela gdańskiego, 18. sierpnia 1591.

Ligęza Feliks z Bobrku gener. z Elżbietą z Młoszowej, wdową po Fryderyku Pisarzowskim, 3. lutego 1615. Św. Jacek z Młodziejowic Młodziejowski i in.

Lipnicki Stanisław nob. z Zofią Gottowicową 15. lutego 1624[2]). Św. Zygmunt Kotkowski i Krzysztof Płaza, sta. brzeziński.

Lipski Jakób nob. z Jadwigą Malinowską 16. czerwca 1641.

Lubowski Jan nob. z Katarzyną Hemkowicową 24. listopada 1629.

Matuszowski Tomasz nob. z Anną Kunowską, wdową, 7. marca 1639.

Michałowski Franciszek (Hungarus) nob. z Krystyną Wójcikówną 21. sierpnia 1644. Św. Jerzy Porembski i Stanisław Strzelec.

Mielżycki Jan nob. z Katarzyną Szeferówną 22. lipca 1635. Św. Wawrzyniec Starczowski, kan. krak. i Wojciech Wężyk, dziekan gnieźnieński.

Mikołajowski Marcin nob. z Anną Kurowską, wdową, 22. października 1630.

Minor Hieronim z Przybysławic nob. z Zofią Świętosławską 29. czerwca 1641. Św. Andrzej Kazimierz Bukowski z Bukowa, Wacław Siecieński z Siecienia i Walenty Bogucki z Bogucic.

Mirocki Stanisław gener. z Elżbietą Bełzianką 14. czerwca 1640.

Moczarski Krzysztof nob. z Martą Nagotówną 26. sierpnia 1607. Św. Hieronim Powodowski, archipresbyter i Joachim Ciepielowski, rajca krak.

Morawicki Krzysztof nob. z Zuzanną Winiarską 17. lutego 1643. Św. Jan Koziarowski, Andrzej Psarski i Adam Chodorowski.

Moreszowicz Zygmunt nob. z Zuzanną Henctówną 6. listopada 1616[3]).

Morsztyn Jan gener., bachmistrz wielicki, z Anną Wężykówną 9. czerwca 1630.

Nidecki Aleksander nob. z Maryanną Krzepicką 29. stycznia 1630. Św. Albert Kącki i Piotr Zbylitowski.

Norowski Szymon nob. z Lukrecyą Janówną 4. lutego 1624.

Obrębski Andrzej nob. z Dorotą Urbankowiczówną 2. lipca 1595.

Obrzycki Wacław nob. z Dorotą Partinówną (Partin) 5. listopada 1595.

Opolski Jan nob. z Anną Ambroza 19. lipca 1644. Św. Samuel Gajowski, prob. ryczywolski, sekretarz królewski i Piotr Beżechowicz, ławnik krak.

Orsetti Wilhelm (Italus de Luca) ingen. z Katarzyną Cieniowicówną 25. kwietnia 1632.

Palczowski Krzysztof gener. z Zuzanną Misiowską 10. października 1599.

Pągowski Mikołaj nob. z Barbarą Myszkowską 18. maja 1630. Św. Stanisław i Andrzej Morscy.

Pełczyński Albert nob. z Anną Wierzbińską 19. stycznia 1629.

Pernus Daniel nob. z Maryanną Moczarską 3. lutego 1641.

Pernus Mikołaj nob. z Barbarą, córką zmarłego Innocentego Petrycego, doktora med., 4. sierpnia 1641. Św. Gabryel Ochocki, dr. med., profesor jagielloński, burmistrz krak. i Andrzej Piotrkowczyk, drukarz J. K. M.

Petrycy Innocenty Jan excel. dr. med. z Anną Siechówną 27. lutego 1639.

Pęgowski Bonawentura gener. z Maryanną Przecławską, wdową, 17. stycznia 1644. Św. Andrzej Przecławski, Aleksander Prusiński i Franciszek Siemieński.

---

[1]) Szereg wojewodów parnawskich zob. Słow. Geogr. T. VII. str. 869.
[2]) In domo privata de licentia Joan. Zerzyński, official. gener. cracov.
[3]) In domo privata ex mandato Rev. Andreae Lipski, administratoris vacantis episcopatus.

Piaskowski Stanisław nob. z Zuzanną Frigowską 28. stycznia 1635.
Pipan Jerzy nob. z Teresą Kortinówną (Cortini) 9. stycznia 1639.
Podoski Floryan nob. z Dyanną Strzeczkowską 3. listopada 1596.
Porecki Stanisław nob. z Anną Gieltensówną 20. czerwca 1638.
Porębski Jan nob. z Zayfretową, wdową, 25. października 1620.
Porębski Stanisław nob. z Jadwigą Maczyńską 18. stycznia 1587.
Priami Gerard (Italus) ingen. z Justyną Cieniowicówną 9. maja 1632.
Raczkowic Bartłomiej Stanisław nob. z Agnieszką Swiejkowszczanką 22. października 1623.
Raczkowski Jan nob. z Zofią Zuchowską 30. stycznia 1625[1]). Św. Adam Szypowski, kanonik krak. i pleban siewierski, Hieronim Kazanowski i Sebastyan Wilczogórski[2]).
Radwan Jan nob. z Zuzanną Zutherówną 16. lutego 1586.
Radwan Jan nob. z Anną, córką Jana Komeckiego, 1. sierpnia 1593.
Rarowski Bartłomiej gener. z Anną Gubalską, wdową, 10. lutego 1627. Św. Zygmunt Kotkowski i Krzysztof Rarowski.
Rimer Sebastyan nob. z Jadwigą Szembekówną 28. lutego 1634. Św. Jan Wizemberk[3]), rajca krak. i Stanisław Szembek.
Ronenberg Stanisław nob. z Teresą Pipanówną 23. lutego 1631.
Roszkowic Paweł nob. z Anną Petrzonówną 15. stycznia 1634. Św. Paweł Celari i Paweł Hippolit, rajcy krak.
Rotermund Andrzej nob. z Anną, córką Jana Langa, 9. lipca 1589. Św. Kasper Gutteter i Foltyn Romer.
Rozdzieński Zygmunt nob. z Anną (nieoznaczoną) 25. czerwca 1617.
Rożyński Aleksander nob. z Zuzanną Primuszówną 26. września 1613.
Rylski Marcin gener. z Anną Gołuchowską, wdową, 19. czerwca 1639. Św. Mikołaj Łącki, Maksymilian Jarzyna, podstarości krak. i Ścibor Chełmski, łowczy krak.
Sieradzki Stanisław nob. z Katarzyną Zbylitowską 22. listopada 1638.
Simkowicz Stefan nob. z Łucyą Hertwiczówną 27. września 1598.
Skawieniecki Jan nob. z Elżbietą Piotrowską 26. stycznia 1644. Św. Maciej Brojowski, Krzysztof Żydowski chorąży zatorski i Krzysztof Jaroszczykowski.
Skawiński Albert nob. z Zofią Tomaszowicową 16. lutego 1643.
Sławek Jan nob. z Reginą Makowszczanką 24. lutego 1591. Św. Albert Brodzyński i Marcin Złotnicki, kanonicy krak.
Słomnicki Jan nob. z Zofią Zakrzewską 3. czerwca 1640.
Słowikowski Jan nob. z Elżbietą Zieleniowicową, wdową, 12. października 1642. Św. Maciej Wojeński i Gabryel Ochocki, doktorzy med. i profesorowie jagiell.
Słowikowski Jerzy nob. z Urszulą Kralówną 30. kwietnia 1623[4]).
Słowikowski Krzysztof nob., syndyk krak. z Elżbietą Stefanowiczówną 10. stycznia 1616.
Słupski Stanisław gener. z Anną Płachetkówną 13. lipca 1603.
Sodowski[5]) Stanisław nob. z Anną Milerową, wdową, 9. września 1627.
Spinek Stanisław, excel. dr. obojga praw, z Jadwigą, córką Krzysztofa Naymanowica doktora med., 26. października 1637.
Staszkowski Jan nob. z Jadwigą Borkówną 17. lutego 1591. Św. Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda lubelski i Hieronim Staszkowski, podstarości krak.
Storcz Wojciech nob. z Anną Milerówną 15. kwietnia 1634.
Strzelec Mateusz (Lithuanus) nob. z Anną Haliczówną 3. listopada 1596. Św. Marcin Urbankowicz i Joachim Ciepielowski, rajcy krak.
Sulisa Jan nob. z Krystyną Maciejowską 7. czerwca 1637.

[1]) In domo privata de licentia Illustr. Martini Szyszkowski, episcop. cracov.
[2]) Spolszczona rodzina włoska: Montelupi. Sebastyan Wilczogórski de Montelupi, dziedzic na Grzegorzowicach i Sieciechowicach, był w tym czasie burgrabią krakowskiego zamku.
[3]) Nieco później był on sekretarzem królewskim i przełożonym olbory olkuskiej, jak świadczy rzadkie dzieło w bibliotece Ossolińskich, Franc. Żarskiego: Theoremata physica ad mentem Angelici Doctoris. Cracoviae 1649. Dedic. Joanni Wizemberk S. R. M. Secretaris, Olboriarum Ilkusiensium Praefecto.
[4]) In domo privata de licentia Admod. Rev. Joannis Bapt. Lancellotti, Nuntii Apostolici.
[5]) Tak w metryce, powinno być niezawodnie Sadowski. O Sodowskich nie wspomina Niesiecki.

Swandrowic Franciszek nob. z Zuzanną Habrowską 9. grudnia 1642[1]). Św. Jakób Habrowski i Michał Swandrowic.

Świchowski Marcin nob. z Anną Hauzowiczową, wdową, 21. lipca 1630[2]).

Świechowski Stanisław nob. z Zuzanną Boniszowską 14. stycznia 1622.

Szejawski Bartłomiej nob. z Anną (nieoznaczoną) 4. lipca 1604. Św. Joachim Ocieski, star. olsztyński[3]) i inni.

Szulc Andrzej, excel. dr. oboj praw, z Anną Kondratówną 19. października 1631.

Szulc Marcin nob. z Katarzyną, córką Jana Pipana, 18. lutego 1590. Św. Mikołaj Zebrzydowski, star. krak. i Mikołaj Firlej, wojewoda krak.

Szygnic Kasper nob. z Katarzyną Kondratówną 18. listopada 1640. Św. Innocenty Petrycy, burmistrz, Gabryel Ochocki, doktorzy med. i Marcin Paczoska, ławnik najwyższego prawa magdeburskiego na zamku krak.

Szylder Ludwik nob. z Małgorzatą Schoberówną 9. lutego 1631. Św. Jerzy Pipan, dr. med. i Krzysztof Słowikowski, rajcy krak.

Szyporowski Stanisław nob. z Zawady z Jadwigą Misiowską 1. października 1589. Św. Marcin Dobroszowski i Hieronim Staszkowski, podstarości krak.

Teselhut Eliasz (Germanus) nob. z Katarzyną Marcowicówną 10. listopada 1643.

Trepka Marcin nob. z Kamyka z Katarzyną Fogelwedrówną 21. października 1590.

Turowski Andrzej nob. z Anną Toporską 12. listopada 1637[4]).

Waganowski Andrzej nob. z Jadwigą Dziulanką 22. listopada 1629. Św. Marcin Dobruchowski, włodarz Marcina Szyszkowskiego, biskupa krak. i Krzysztof Słowikowski, rajca krak.

Waganowski Andrzej gener. z Anną Matyaszowiczówną 4. marca 1631. Św. Maciej Wonieński, burmistrz i Andrzej Czeski, syndyk krak.

Wałkanowski Jan nob. z Reginą, wdową (nieoznaczoną) 26. stycznia 1614.

Wałkanowski Zagora Jan gener. z Katarzyną Kotlicką 3. marca 1631.

Węgliński Albert nob. z Anną Jaszczurkowicówną 29. lipca 1627.

Wiąchowski Stanisław nob. z Anną Napruszowską 5. lutego 1626. Św. Albert Popowski, sta. będziński, Jan Pisarski i Zygmunt Kotkowski.

Wielopolski Jan nob. z Agnieszką Komornicką 13. stycznia 1635. Św. Augustyn Raczkowski i Zygmunt Rożański.

Wiktor Jan nob. z Magdaleną Wilamówną 28. lipca 1630.

Wilkowski Piotr nob. z Anną Moczarską 5. października 1623. Św. Andrzej Sapieha, wojewoda połocki[5]) i inni.

Wojciechowski Andrzej nob. z Zofią Ostrowską 27. listopada 1636.

Wojsławski Maciej nob. z Zofią Krzyżanowską 20. stycznia 1631.

Wolski Mikolaj nob. z Zofią Grodziecką 14. lutego 1638. Św. Piotr Brandys i Tomasz Chojnacki.

Wolski Tomasz nob. z Anną Wolną, wdową, 19. lipca 1644.

Wuczman Jan nob. z Jadwigą Gasbirbówną 18. stycznia 1604[6]).

Wykieński Mikołaj nob. z Anną Zaborowską, wdową, 16. kwietnia 1595. Św. księża: Piotr Lodensis i Marcin Vadovius, profesorowie jagiell.

Wyleżyński Stefan gener. z Katarzyną Bzowską 15. lutego 1638. Św. Stefan Wyleżyński i Jan Lipski.

Występ Samuel nob. z Leonorą, wdową (nieoznaczoną) 2. maja 1624[7]). Św. Stanisław Dembieński i Stefan Kazimierski, zwany Głowa.

---

[1]) Omissis bannis, in domo privata de licentia speciali Thomae Oborski, suffragan. cracov.

[2]) In domo privata de consensu Petri Gembicki, episcopatus cracoviensis administratoris.

[3]) W metryce mylnie podano: Joannes Ocieski, palatinus olstinensis. Województwo olsztyńskie nie istniało w Polsce, lecz tylko niegrodowe starostwo. Starostą olsztyńskim figuruje już od r. 1588 Joachim Ocieski (nie Jan), a od 26. sierpnia 1608 był on zarazem i kasztelanem sandeckim, aż do śmierci w kwietniu 1613 r.

[4]) In domo privata de licentia Rev. Alberti Purzecki, canon. cracov. surrogati iudicis.

[5]) Zapisek w metryce niezupełnie dokładny. Andrzej Sapieha był wojewodą połockim 1597—1613, potem zamieszkał w Krakowie. W r. 1621 mianowany wojewodą smoleńskim, zmarł 1625. Zob. Akademia Połocka str. 13—14. Kraków 1905.

[6]) In domo privata ex speciali admissione Rev. Pauli Dąmbski, offic. general. et suffrag. cracov.

[7]) In domo privata de licentia Joan. Zerzyński, offic. gener. cracov.

Zajejski Walenty ingen. z Agnieszką Konkolszczanką 20. lutego 1631.
Zalaszowski Joachim nob. z Justyną Hippolitówną 4. lipca 1593.
Zaleski Albert nob. z Anną Grochowską 7. czerwca 1642.
Zarczycki Marcin nob. z Jadwigą Żebrowską 27. lutego 1604. Św. Zygmunt Myszkowski, kasztelan oświęcimski i Stanisław Picus[1]), dr. med.
Zawada Stanisław gener. z Anną Raszowską 9. lutego 1627. Św. Jan Łącki, dziekan kolleg. Wszystkich Św. w Krakowie, Andrzej Zawada i Zygmunt Świerczowski.
Zaydlic Jan nob. podżupek olkuski, z Anną Klisiową, wdową, 25. listopada 1635[2]).
Zebrzycki Andrzej nob. z Agnieszką Ochmanówną 3. lutego 1630.
Zelaszowski Franciszek nob. z Anną Wizembergerówną 3. sierpnia 1640.
Zładiszkowicz Piotr nob. z Agnieszką Magińską 24. kwietnia 1595[3]).
Zmijowski Andrzej nob. z Julianną Wojeńską 20. czerwca 1638.
Zuszkowski Mikołaj nob. z Jadwigą Mrokszówną 23. maja 1616. Św. Łukasz Bochorowski i Krzysztof Turnay.

W dodatku do powyższego rejestru załączam ogłoszenie, które wpisano do księgi ślubów i odczytano z ambony 1. stycznia 1629, naprzód w kościele Maryackim, a potem w innych parafialnych kościołach krakowskich.

Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Vigesimo Nono, in festo solenni Circumcisionis Salvatoris Domini nostri Jesu Christi, id est die primo Januarii. Ego Adamus Goscovius Ecclesiae Parochialis Beatae Mariae Virginis in Circulo Cracoviensi Vicarius. Ad mandatum Admodum Reverendi Domini Christophori Trzcienski[4]), praefatae Ecclesiae Plebani et Archipresbyteri, ex ambona viva et clara voca Decretum S. Concilii Tridentini de Reformatione Matrimonii cap. 1 publicavi in hanc, quae sequitur formam:

Acz to już jest wiadomo, że w tym kościele z miejsca tego dawno publikowano Dekret Concilium Trindentskiego in Causa Matrimonii: lecz dla dawności czasu wielom w zapomnienie poszło. Przetoż czyniąc dosyć Constituciom Synodalnym Anni 1621 uczynionym, Jegomość Ksiądz Archipresbyter Pasterz Kościoła tego, według zwyczaju z miejsca tego do wiadomości wszystkich do swej Parochii należących to przywodzi i wznawia. Iż według Concil. Trident. do dostąpienia Sakramentu Małżeństwa Św., te okoliczności zachować potrzeba. Naprzód potrzeba, aby zapowiedzi 3 wyszły, t. j. aby trzykroć lub trzy święta po sobie nierozdzielnie następujące po kazaniu z miejsca zapowiadano tych, którzy do tego Sakramentu przystąpić mają wolą; a to dla przeszkód, które się za tymi zapowiedziami odkryć mogą. Potym aby w kościele od Jegomości Księdza Plebana, albo inszego kapłana, którego by on sam albo Jegomość Ksiądz Officyał na miejsce jego dał, namniej przy trzech świadkach, (którzy od tego czasu wespół z małżonkami tymi, którzy ślub sobie czynią, w pewne księgi wpisowani będą) takowy Sakrament przyjmował. A ktoby inaczej, bez zapowiedzi, przez inszego kapłana lub świeckiego lub też zakonnego, albo (czego Boże uchowań przez Ministra[5]) jakiego) nie w kościele i nie przy tak wielu świadkach, niemając wyraźnego pozwolenia od Jegomości Księdza Biskupa, albo Jegomości Księdza Officyała krakowskiego, albo przynamniej Jegomości Księdza Archipresbytera ważył się małżeństwa dostępować, takowego małżeństwo nie będzie ważne i nie tylko małżonkowie tacy od Urzędu Duchownego karani będą, ale i potomstwo ich prawem samym za nieporządnie i nieważnie spłodzone będzie rozumiane i miane.

---

[1]) Bliższe wyjaśnienie zob. wyżej pod Gutteter.
[2]) In domo privata de licentia Rev. Joan. Fox, archidiaconi cracov.
[3]) In domo privata ex concessu Illustriss. Cardinalis Georgii Radzivil.
[4]) Krzysztof Trzciński, proboszcz i archipresbyter kościoła Maryackiego od 9. listopada 1614 do †20. stycznia 1640. Archipresbyterzy kościoła Maryackiego bywali zawsze infułatami, czyli używali oznak biskupich, na mocy bulli papieskich Bonifacego IX. (1389—1404) i Syktstusa IV. (1471—1484). Przywileje te potwierdził na nowo Piotr Myszkowski, biskup krakowski, 16. stycznia 1584. Zwyczaj ten utrzymał się dotąd. Zob. Wilhelm Gąsiorowski: Kościół Archipresbiteryalny str. 69.
[5]) To znaczy wobec różnowierców: Kalwinów lub Aryanów, istniejących wówczas w Krakowie.

Metryki ślubów. — Część II. 1646—1676.

W opracowaniu drugiej części, obfitszej bez porównania od pierwszej, posługiwałem się grubą księgą, formy podłużnej, wąskiej, oprawnej wytwornie w skórę, z lat 1646—1676. Na pierwszej jej okładzinie, w górnej części wyciśnięty jest napis: Ab Anno Domini 1646. Metricae Copulatorum Ecclesiae Archipresbyteralis B. M. V. In Circulo Cracoviensi. Poniżej zaś postać Matki Boskiej Bolesnej z pięciu mieczami przeszywającymi jej serce. W dali widać wystający krzyż, mury i wieże miasta Jerozolimy. W otoku napis z hymnu kościelnego Stabat Mater: O quam tristis et afflicta, fuit illa benedicta, mater unigeniti. Ślady dawnej pozłoty widoczne są dotąd. Na polach podłużnych obydwu okładzinek, widnieją wyciśnięte delikatnie w skórze allegoryczne postacie rozmaitych chrześcijańskich cnót.

W tej epoce (1646—1676) spotykamy jeszcze takie mnóstwo ślubów po domach prywatnych, że liczbę ich podawać jest zbyteczną rzeczą. Jedna również znamienna rzecz uderza nas w tym czasie. Mikołaj Oborski, długoletni biskup-sufragan (1657—†16. kwietnia 1689), dyspenzował dość często nowożeńców od zapowiedzi kościelnych; żaden prawie ważniejszy i okazalszy ślub nie odbył się bez jego benedykcyi, w pełnym pontyfikalnym stroju. Pod tym względem dorównywał mu jedynie ks. Mikołaj Słowikowski, archipresbyter-infułat(1654—†23. lutego 1678). W podobnych ceremoniach kościelnych brali udział nierzadko znakomici z pomiędzy kanoników, a nawet biskupi miejscowi i z dalszych stron Polski, w otoczeniu uproszonych za świadków dostojników świeckich. Jakby na scenie, przesuwają się przed oczyma naszemi coraz to nowe postacie, z pomiędzy stanu rycerskiego i patrycyatu miejskiego, które uzupełniają tę barwną mozaikę życia XVII. wieku. Często przytaczane nazwy włoskie[1]) w tym okresie czasu, świadczą wymownie o wielkiej kulturze dawnego Krakowa. Już to przyznać należy, że rzadko jaki kościół na obszarze Polski poszczycić się może ślubami tylu znakomitych osób, co kościół Maryacki w Krakowie. Zawierać małżeńskie śluby w tym kościele, schlebiało widocznie narodowemu poczuciu, należało wówczas jakby do dobrego tonu. Może i czci Maryańskiej, kwitnącej powszechnie w kraju, zawdzięczyć należy, że właśnie w najpiękniejszym kościele na ziemi polskiej, u stóp ołtarza Bogarodzicy, rzeźbionej dłutem wiekopomnego Wita Stwosza, nowożeńcy pragnęli rozpoczynać nową epokę życia.

* * *

Adamowski Kazimierz gener. z Magdaleną Januszowską 26. listopada 1668. Św. Tomasz Rylski i Kasper Panck. Ben.[2]) Mikołaj Słowikowski, archipresbyter infułat dr. teol. i obojga praw.

Amadei (Amedei) Benedykt nob., ławnik najwyższego prawa magdeburskiego na zamku krak., z Elżbietą Cieniowicówną 16. czerwca 1669. Św. Andrzej Thabort i Jan Rogowski.

Barciszewski Wojciech nob. z Anną Cecylią Satkowską 16. listopada 1675.

Behm Aleksander Michał excel. z Jadwigą Krauzówną 27. września 1649. Św. Marcin Paczoska i Stanisław Kondrat, rajcy krak. Ben. Just Słowikowski, archipresbyter infułat[3]).

Belli Andrzej (Venetus) nob. z Magdaleną Pipanówną 16. lutego 1659. Ben. Mikołaj Oborski, sufragan krak.

---

[1]) Włosi w Krakowie mieli swoją kaplicę włoską przy kościele OO. Franciszkanów, gdzie też istniało osobne bractwo: Confraternitá di S. Giovanni Battista della nazione Italiana, założone jeszcze w XVI. wieku. Zob. J. Ptaśnik: Z dziejów kultury włoskiego Krakowa, str. 108,

[2]) T. j. benedixit, tym skróconym wyrazem oznaczam tu i ówdzie znaczniejszych dostojników kościelnych, którzy błogosławili małżeńskie związki.

[3]) Piastował tę godność od 1640 do †25. marca 1654.

Bezański Aleksander nob. z Barbarą Gawęcką 12. stycznia 1670.

Bieliński Jakób nob. z Konstancyą Gajowską, wdową, 31. maja 1663. Św. Władysław Lubowiecki, sędzia krak. ziemi i Marcin Pigłowski, podczaszy krak.

Bierecki Gabryel Jan gener. z Zuzanną Lichocką 13. listopada 1661. Św. Zygmunt Łubieński, chorąży sieradzki i Albert Grabkowski. Ben. Andrzej Trzebicki, biskup krak.

Błeszyński Albert nob. z Katarzyną Kazmierską .... marca 1658. Św. Józef Nerski i Józef Błeszyński.

Borgoni Andrzej nob. z Barbarą Słowikowską 30. czerwca 1668. Św. Marcin Lochman, Jacek Łopacki i Wentura Briganti, rajcy krak.

Borowiecki Jan nob. z Jadwigą Karlińską 5. lutego 1671. Św. Marcin Świerczowski i Piotr Czarny.

Bottini Franciszek Piotr nob. z Urszulą Szedlówną 15. lutego 1670. Św. Jakób Reynekier, dr. med., Jakób Sardini, Stefan Mechoni i Augustyn Manzi.

Bożęcki Albert nob. z Agnieszką Malinowską 17. lipca 1657. Ben. Albert Łancucki, kan. W. Św.[1]).

Brącki Sebastyan nob. z Elżbietą Zosińską 7. stycznia 1646. Św. Piotr Słupski i Jakób Garnolski.

Bronowski Aleksander nob. z Anną Zegardłowicówną 28. stycznia 1674. Ben. Kazimierz Szulc, ordinis S. Spiritus de Saxia definitor[2]).

Brzezina Jerzy nob. z Maryanną Niezabitowską 23. sierpnia 1676. Św. Wincenty Markowic i Szymon Nowiński.

Brzożowski Jan nob. z Teresą Okulską 19. listopada 1672. Św. Piotr Tułajewic i Jakób Widomski. Ben. Paweł Dudzicki, pleban ze Starego Wiśnicza.

Buchwic Aleksander nob. z Elżbietą Maryanną Klausmanówną 16. listopada 1669.

Bystrowski Kazimierz nob. z Zofią Cieleścianką 28. października 1666. Ben. Mikołaj Oborski, sufragan krak.

Bzowski Aleksander nob. z Elżbietą Dembinską 11. listopada 1663. Św. Stanisław Wizemberg i Zygmunt Strasz.

Celesta Albert nob. z Anną Skopkowicówną 9. września 1670. Św. Jan Pernus i Józef Zaleski, rajcy krak.

Celesta Jakób nob., syn † Alberta Celesty i Zofii Alantsówny małżonków, z Anną Puczkówną, córką Grzegorza Puczka i Doroty Rynthównej małżonków, 27. stycznia 1664. Św. Franciszek Cyrus, Jacek Łopacki, dr. med. i Marcin Lochman, rajcy krak.

Chmielowski Jan z Teresą Chudzicówną 11 lutego 1668. Św. Albert Sztamet i Marcin Lochman, rajcy krak.

Cholewiński Szymon nob. z Agnieszką Woytelówną 20. listopada 1661.

Cyrus Stanisław nob. z Katarzyną Słowikowską 28, października 1646. Św. Jan Wizemberg, sekretarz królewski, burgrabia krak. zamku i Andrzej Czeski, burmistrz krak.

Czapski Stanisław gener. z Jadwigą Suską 4. czerwca 1651. Św. Sebastyan Czapski i Kazimierz Orłowski.

Czarny Piotr nob. z Anną Lupianką (Lupi) 20. lutego 1661. Ben. Mikołaj Oborski, sufrag. krak.

Czorn Jan nob. z Warszawy, z Dorotą Lochmanówną 20. listopada 1667.

Dankowski Albert nob. z Maryanną Górską 6. czerwca 1667. Św. Jan Drużbacki i Michał Czechowski.

Dąmbrowski Andrzej nob. z Jadwigą Rybińską, wdową, 14. listopada 1661.

Delpacy Wawrzyniec nob. z Katarzyną Baranowską 17. lutego 1676. Św. Franciszek Szembek sta. biecki i Stanisław Rożanka, pisarz gr. krak. Ben. Jan Małachowski, referendarz kor., kan. krak.

(D. c. n.) *Ks. Jan Sygański T. J. (Kraków).*

[1]) Kościół Kollegiacki Wszystkich Świętych rozebrano doszczętnie w r. 1838, a parafię przeniesiono do św. Piotra i Pawła. Zob. Ambr. Grabowski: Kraków i jego okolice, str. 211. Kraków 1866. Stał ten kościół na dzisiejszym placu Wszystkich Świętych, obok Magistratu.

[2]) Ze śmiercią ostatniego z Duchaków w r. 1788, wygasł w Krakowie zakon Szpitalników św. Ducha. Zob. Szpital św. Ducha str. 44. Kraków 1892. Kościół św. Ducha wraz z klasztorem Kanoników de Saxia (obok kościoła św. Krzyża) zburzono w r. 1892.

Nakładem Tow. heraldycznego. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, Lindego 4.